Nr 272. Kraków, 25 Listopada — Wtorek. Rok 1884.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Dołączenia do „Czasu“** przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 ex. dla zamiejscowych, a 50 cnt od 100 ex. dla miejscowych prenumeratorów. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ul. Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, M. Stern, tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C., w Frankfurcie n. M. G. L. Daube & C.
W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Tymczasowe doniesienie.

W drugiej połowie Grudnia rozpocznie *Czas* w fejletonie druk nowej 4-tomowej powieści historycznej

HENRYKA SIENKIEWICZA

z czasów najazdu szwedzkiego za Jana Kazimierza p. t.:

„POTOP.“

Będzie to dalsza część dzieła, którego początek stanowi powieść „Ogniem i Mieczem“, drukowana w *Czasie* w roku 1883.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na grudzień . . . złr. 2·50
Od 1go grudnia do końca marca złr. 8·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na grudzień . . . 6 marek
Od 1go grudnia do końca marca 20 „

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Przegląd Polityczny.

Kraków 24 listopada.

Wiener Ztg ogłasza Najwyższe pismo odręczne z datą Budapeszt 20 listopada b. r., wystósowane do prezesa ministrów hr. Taaffego i zwołujące Radę państwa na dzień 4 grudnia b. r.. Równocześnie kancelarya Izby deputowanych zawiadamia posłów osobnem pismem, iż w myśl Najwyższego postanowienia najbliższe (380) posiedzenie Izby deputowanych Rady państwa odbędzie się 4 grudnia b. r. o godzinie 11 przed południem z następującym porządkiem dziennym:

1) Pierwsze czytanie przedłożenia rządowego względem ustawy o sprzedaży budynku skarbowego Nr 799 w Jacobergasse w Wiedniu.

2) Pierwsze czytanie wniosku deputowanych Poscha, Dra Nitscha i towarzyszy względem uregulowania prawnej stopy procentowej.

3) Sprawozdanie komisyi budżetowej o 13-tem dorocznem sprawozdaniu komisyi Rady państwa dla kontroli długów państwa.

4) Sprawozdania komisyi legitymacyjnej o wyborach kilku posłów.

Dodać należy, że wniosek Poscha i towarzyszy został przedłożony Izbie w dniu 9 maja b. r. i że zmierza on do zniżenia stopy procentowej z 6 na 5 procent.

P. Stanisław **Matkowski** złożył, jak się dowiaduje *Dz. Polski*, mandat poselski do Sejmu krajowego.

Najjaśniejszy Pan wystósował odręczne pismo do ministra wojny hr. Bylandta, w którem z okazyi 50-letniej rocznicy jego nieprzerwanej czynnej służby, dziękuje mu gorąco za jego półwiekową znakomitą i skuteczną służbę, i wyraża nadzieję, że hr. Bylandt jeszcze przez długi czas rozwijać będzie swą świetną około dobra armii działalność.

W Salcburgu rozeszła się ostatniemi czasy pogłoska, że tamtejsze Namiestnictwo ma być zwinięte. Pogłoska ta wielce zaniepokoiła mieszkańców, a burmistrz miasta Salcburga udał się bezzwłocznie do Pesztu celem poinformowania się, ile w tem wszystkiem jest prawdy. Hr. Taaffe, jak telegrafują do *Presse*, zapewnił w sposób stanowczy burmistrza, że w kołach decydujących nie powstał podobny projekt i nie istnieje wcale zamiar dokonania jakiejkolwiek zmiany w obecnym stanie rzeczy.

Komisya Sejmu węgierskiego, złożona z 21 członków, przyjęła już przedłożenie rządowe o reformie Izby wyższej za podstawę do dyskusyi szczegółowej. W rozprawach ogólnych polemizowali liczni mowcy, przeważnie z projektami Iranyiego i Szilagyiego, z których pierwszy w miejsce historycznej Izby magnatów, chciał wprowadzić senat, złożyć się mający na zasadzie powszechnych wyborów, podczas gdy Szilagyi pragnął drogą wyboru przez wydziały municypalne otworzyć wstęp do Izby wyższej także niższej szlachcie. W dniu dzisiejszym toczyć się ma dyskusya w dalszym ciągu i w myśl życzeń prezesa ministrów ma być zaraz przy § 1 rozstrzygniętą kwestya, dotycząca zasady organizacyi Izby wyższej.

Wobec sprzecznych wiadomości donosi *Ungar. Post*, że sejm kroacki rozpocznie swą działalność dopiero po świętach Bożego Narodzenia. Zadaniem jego w pierwszym rzędzie będzie wybór członków do deputacyi regnikolarnej. Budżet nie przyjdzie do konstytucyjnego traktowania, a rząd krajowy zażąda cztéromiesięcznego prowizoryum.

W Poznaniu podobne pokątne agitacye, jakie w czasie wyborów do parlamentu niemieckiego miały miejsce, zakłócają dziś znów pokój w wyborach do Rady miejskiej, przez stawianie kandydatur wątpliwej wartości. Nie potrzebujemy dodawać, że *Goniec Wielkopolski* odgrywa w nich znów główną rolę.

Koło polskie w parlamencie niemieckim ukonstytuowało się już; prezesem jest Teofil Magdziński, wiceprezesem hr. Leon Skórzewski; sekretarzami: L. Graeve i Stefan Cegielski; kwestorem: L. Mycielski.

Do komisyi parlamentarnej wybrano: T. Magdzińskiego, X. Dr Jażdżewskiego i hr. L. Skórzewskiego; zastępcami są: M. Sczaniecki i M. Kalkstein.

Koło polskie oddało w sobotę dawny wniosek p. Leona Czarlińskiego, dotyczący używania języka polskiego w sądownictwie, w niezmienionej formie do laski marszałkowskiej. Podpisało wniosek ten całe Koło.

W parlamencie niemieckim wybranym został prezesem v. Wedell-Püesdorf (konserwatysta); wiceprezydentami Franckenstein (centrum) i Hoffmann (wolnomyślny). Wybory nie wypadły więc po myśli rządu, bo z grona konserwatystów nie mógł być na kandydata podanym Maltzan-Gültz, jako niemiły stronnictwa centrum, i trzeba było się zgodzić na drugiego wiceprezesa, ze stronnictwa wolnomyślnych.

Nie pomógł więc dość niesmaczny żartobliwy ton urzędowego dziennika *Polit. Nachrichten*, który pretensye opozycyi chciał w śmieszność obrócić następującemi propozycyami: Najlepiej zrobić Windthorsta kanclerzem, księdza Dr Franza i Schorlemera ministrami kultu i wojny, Dirichleta i Parizyusa ministrami spraw wewnętrznych i rolnictwa, Bebla ministrem robót publicznych a Richtera prezesem parlamentu. Dla Welfów, Polaków i Alzatów, pozostaną w takim razie już tylko miejsca podsekretarzy stanu.

Do parlamentu niemieckiego wpłynęły następujące wnioski: 1) rządowe: Budżet i projekt subwencyonowania przedsiębiorstwa poczt parowcowych, 2) wnioski centrum: o uchylenie ustawy banicyjnej, o zaprowadzenie apelacyi w sprawach karnych, o zakazanie wykonywania prac w niedziele, o ograniczenie roboty kobiet i dzieci w fabrykach, o unormowanie długości dnia roboczego, 3) wnioski wolnomyślnych: o zaprowadzenie dyet dla członków parlamentu.

Z Berlina donoszą do *Polit. Corr.* dnia 21 b. m., że z dotychczasowych obrad komisyi konferencyjnej nie wynika bynajmniej, aby Portugalia, czego się zrazu obawiano, stawiała opor, a w końcu opuściła konferency. Zdaje się owszem, że Portugalia przyszła do przekonania, iż chcąc uniknąć poróżnienia się z wszystkiemi mocarstwami, musi z mniemanych praw swoich do doliny rzeki Kongo znaczne poczynić ofiary.

Podobnej uległości spodziewać się także można po Sir Malecie, reprezentancie Anglii co do rzeki Niger. Nikt nie zaprzecza Anglii praw jej do dolnej części tej rzeki, ona zaś przystanie zapewne na wszelkie propozycye, jakich międzynarodowy interes w handlu wzdłuż tej rzeki wymagać będzie. Sposobność do stwierdzenia tego znajdzie się, skoro punkt drugi programu konferencyjnego, wolność handlu i żeglugi na rzekach międzynarodowych afrykańskich, przyjdzie na porządek dzienny.

W komisyi konferencyjnej, mającej uregulować stosunki rzeki Kongo, biorą udział doradcy techniczni wszystkich państw z głosem doradczym, w których gronie znajduje się także Stanley.

Koeln. Ztg podaje obszerne sprawozdanie z pierwszych dwóch posiedzeń konferencyi. Z deklaracyj, jakie na nich poczynili reprezentanci głównych mocarstw, wynika, że wszystkie wyjaśniły już swe stanowisko w taki sposób, że zbyt zaostrzonych starć spodziewać się nie można. Zdaje się, że wszystko załatwionem będzie z wzajemnem uwzględnieniem interesów każdego z państw, biorących udział w handlu afrykańskim.

W Izbie deputowanych wzniecił Clemenceau żywe rozprawy z powodu błahej kwestyi, czy Ferry w komisyi powiedział „jestem przekonany,“ czy też „zdaje mi się,“ że Chiny skłonią się do ustępstw, i żądał, aby rząd dawał jasne sprawozdania o sprawach zagranicznych, nawet w ciągu rokowania. Podany w tej mierze wniosek, odrzuciła Izba większością około 60 głosów. Ponieważ deputowanemu Clemenceau chodziło wyraźnie o zachwianie stanowiska Ferrego, większość, która się przy tej sposobności okazała, uważać należy za taką, która rząd obecny chce utrzymać.

We wstępie do rozdanych dnia 22 b. m. zbioru akt dyplomatycznych, skreśla Ferry obecny stan polityki zewnętrznej francuskiej w następujący zwięzły, ale wielce charakterystyczny sposób: „Celem drugiej operacyi na wodach chińskich było zajęcie Formozy. Zajęcie Kelungu i blokowanie portów nie może być dla Chin obojętnem, zmusza je więc do zajęcia stósownego stanowiska, aby miejsca te odzyskać; w Tonkinie stan rzeczy jest zadawalniający i od wszelkich niebezpieczeństw zapewniony. W Europie panuje pokój, a zjazd skierniewicki zapewnił go na czas długi. Dwie tylko główne kwestye stoją dziś na porządku dziennym: egipska i tonkińska, w pierwszej postępuje Francya ręka w rękę z Europą, mianowicie z Niemcami, Austryą i Rosyą. W sprawie z Chinami dają Francyi Niemcy, Zjednoczone Stany północnej Ameryki, i Anglia dowody przyjaźnej neutralności. Stany północnej Ameryki ofiarowały nawet swe pośrednictwo, które jednak przyjętem nie zostało; Niemcy i Anglia nie ofiarowały swego pośrednictwa, z Anglią odbywały się tylko wymiany zdań w tej mierze. Medyacya nie rokuje jednak praktycznego skutku. Lepiej więc zaniechać jej zupełnie.

„Względem blokady portów Formozy, odbywały się z Anglią wymiany zdań; Anglia, uznając blokadę, zapytywała się tylko, czy się z nią łączy wypowiedzenie wojny? Odpowiedziano na to ze strony Francyi, że blokada jest pokojową, na podobizn tej, która w r. 1827 do wybrzeży greckich zastosowaną była. Z Anglią przyszło w tej mierze do zupełnego porozumienia. Francya nie będzie urządzać pogoni za statkami, znajdującemi się na otwartem morzu, nie będzie dochodzić, co przewożą, ale zniszczy każdy statek zbliżający się do blokowanych portów. Zaprowiantowanie floty francuskiej jest zapewnionem. Anglia sprzeciwiła się tylko werbowaniu majtków. Stan taki lepszym jest od otwartej wojny, bo nie wyklucza możności podjęcia każdej chwili rokowań. W stosunkach z państwami neutralnemi nie nastręcza on żadnych trudności. Nawet Anglia zajęła względem niego stanowisko przyjazne. Przez zajęcie i obwarowanie Formozy, można zmusić Chiny do zgodzenia się w zasadzie na wynagrodzenie kosztów. Zamiast gotowej wypłaty, można sobie kazać przekazać eksploatacyę węgla w kopalniach leżących w bliskości Kelungu, i cła pobierane w Tam-Sui na lat dwadzieścia.

„Konferencya berlińska ma jedynie uporządkowanie stosunków zachodniej Afryki na celu. Porozumienie się w tej mierze będzie nową gwarancyą pokoju.“

Najwydatniejszemi punktami tego jędrną swą lakonicznością odznaczającego się *exposé*, są następujące: Zbliżenie się trzech mocarstw do siebie, niegdyś tak groźne dla Francyi, uważa dziś ta sama Francya za gwarancyę pokoju. W miejscu, gdzie mówi, że Francya pójdzie ręka w rękę z Europą w kwestyi egipskiej, wymienia Ferry znów trzy mocarstwa, jako całą Europę, nawet z wyłączeniem Włoch. Ostrze zwrócone wszędzie przeciw Anglii, chociaż z oględnością unikającą drażnienia jej.

Między Torysami a Gladstonem panują w tej chwili jaknajlepsze stosunki. Gladstone bronił w Izbie niższej parlamentu angielskiego Torysów przeciw napaściom radykalisty Labouchèra, a Salisbury przyjmując deputacyę hrabstwa Essex, która zachęcała do oporu przeciw bilowi reformy, oświadczył, że ministerstwo w sprawie nowego podziału okręgów zrobiło już tyle ustępstw, ile tylko od niego spodziewać się można było, dodając „przeciwnicy nasi są gentelmanowie i uczynią to, coby każde inne stronnictwo w podobnym razie uczyniło t. j.: uwzględnią należycie interesa wszystkich mieszkańców kraju.“

Zdaje się, że zbliżenie to obu głównych stronnictw nietylko nastąpiło w celu pokojowego załatwienia bilu reformy, ale głównie dlatego, aby niesnaskami wewnętrznemi nie osłabić Anglii wobec panującego dziś prądu odosobnienia jej i zmuszenia do porobienia stosownych ustępstw Europie. Znamionuje to polityczny rozum Anglików.

Oddział Wolseleya zwiększonym został przez posłane mu posiłki na 10,000 ludzi. W całym Egipcie znajduje się dziś ogółem 15,000 wojska angielskiego.

W liście przesłanym z Rzymu do *Pol. Corr.* zaprzecza autor jego stanowczo pogłoskom, szerzonym tendencyjnie, jakoby zamiar ministra sprawiedliwości Ferraciu opuszczenia ministerstwa wynikał z pobudek politycznych i miał być protestacyą przeciw nadużyciom konstytucyjnym, popełnianym przez Depretisa. Pana Ferraciu, jeżeli złoży tekę ministerstwa sprawiedliwości, skłonią do tego jedynie osobiste pobudki.

Ten sam korespondent zaprzecza także pogłoskom, jakoby minister spraw zagranicznych Mancini miał zamiar opuszczenia gabinetu włoskiego.

Blaine miał mowę w Auguście, w której utrzymywał, że wybór Clevelanda znaczy hegemonię południowych Stanów, co uważał za nieszczęście Ameryki północnej, w której teraz mniejszość panować będzie nad większością.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 23 listopada.

(§§) Rozpoczęte przed laty ośmiu w skromnym rozmiarze i skromnemi zasobami pieniężnemi, ale prowadzone wytrwale i umiejętnie, a stopniowo w miarę dojrzewania dobrych skutków coraz chętniej i wydatniej przez skarb państwa i kraju popierane dzieło zalesienia wydm piaszczystych w różnych okolicach kraju, zdobywa sobie dziś stanowisko ważniejszej sprawy krajowej. Szczególnie wobec tegorocznej uchwały sejmowej, podnoszącej z takim naciskiem potrzebę pielęgnowania i popierania kultury leśnej, uchwały, jak wiadomo, powziętej pod wrażeniem tegorocznej powodzi, w której przyroda srogi odwet wzięła za zaniedbywaną dotąd kulturę leśną, sprawie dalszego zalesienia wydm piaszczystych należy się większa uwaga i wydatniejsza pomoc, niż dotychczas. Rząd i kraj wspierają i wspierać nie przestaną nadal usiłowania na tem polu, ale ani na skarb państwa, ani na skarb kraju całkowicie ciężaru zwalać nie można. Gminy, obszary dworskie, powiaty i wogóle interesowane czynniki miejscowe obowiązane są nietylko brać inicyatywę i wskazywać roboty tego rodzaju, lecz także stwarzać swojemi dobrowolnemi ofiarami pierwszą podstawę wykonania robót. Mianowicie gminy winny składać deklaracyę, że zgadzają się na zalesienie pustek, dostarczą bezpłatnie siły roboczej, wyznaczą grunt pod szkółki i ofiarują materyał na ogrodzenia, o ile stan lasów gminnych na to pozwala. Gdzie wydmiska nie stanowią dobra gminnego, lecz własność niektórych członków gminy, tam odstąpienie lub w danym razie nabycie wydmisk nieużytecznych na rzecz gmin powinno być pierwszym krokiem do podjęcia kultury, bo stanowi pierwszy warunek ujęcia robót w pewien plan z rękojmią ich dokonania w sposób celowi odpowiedni. Obszary dworskie winny przyczyniać się do dzieła dostarczaniem bezpłatnem chrustu i gałęzi, wogóle pomocą taką, jaką wskazuje im już nietylko wzgląd na dobro publiczne, lecz także i własny interes. Dotąd trudno było pobudzić gminy do ofiarności, lub choćby tylko zainteresowania się robotami około zalesienia wydm piaszczystych. W pierwszych latach opór stawiany nowości przez ludność wiejską, nieświadomą celów i użyteczności, a często podburzaną przez niegodziwe żywioły agitacyjne, był znaczny i posuwał się nieraz, jak np. przed dwoma laty w Jaworowie do renitencyi, która wy-

Z literatury zagranicznej.

„Leaves from the diary of Henry Greville.“ Second series. Smith, Elder and Co. 1884.

Przytoczywszy świeżo na tem miejscu sądy wytrawnego polityka i męża stanu o Francyi, niech nam wolno będzie z kolei zapoznać czytelników naszych i ze zdaniem salonowego dyplomaty o Francuzach, o ludziach i wypadkach z czasów drugiego cesarstwa. Katastrofa końcowa zamąciła sąd ziomków upadłego pod Sedanem rządu, a war nienawiści zagłusza dotąd uwagi zdrowego i trafnego rozsądku, ilekroć chodzi o ocenę tej epoki, dziś tak ogólnem potępieniem napiętnowanej. — Chcąc tedy dokładne o niej powziąść wyobrażenie, może najlepiej będzie pomijać miejscowe źródła, aby z drugiej strony kanału zaczerpnąć ciekawego materyału do historyi spółczesnej. W jednym niemal czasie z poważnym pamiętnikiem lorda Malmesbury, ukazała się druga serya wspomnień Henryka Greville, długoletniego sekretarza angielskiego poselstwa w Paryżu. Z pierwszej seryi przed rokiem zdawaliśmy tu sprawę. Publikacya ta, dokonana ręką lady Enfield, synowicy zmarłego, zdradza kobiecą nierozwagę i pośpiech. — Wiele z przedrukowanych zapisków można było skrócić lub odrzucić, do innych koniecznie należało dodać objaśniające przypiski. Mimo jednak zbytku z jednej strony, a niedostatku z drugiej, nowa serya wspomnień Henryka Greville zaleca się równą barwnością i życiem, jak poprzednia. Odbicie to wierne epoki, uchwycenie w lot jednodniowych konceptów, kupletów, ploteczek brukowych, a zarazem i szacowny zbiór trafnych sądów, ciekawych szczegółów, wyjaśniających arkana historyi i dyplomacyi anegdot. Niniejszy tom zawiera echa z cztérech zaledwie lat, bo od 1852 do 1856 r., a Henryk Greville z rokiem 1848 wystąpił już był z czynnego życia. — Ale nie darmo przez 18 lat poprzednich zrósł się był z Paryżem, i zachował wiernie stosunki odświeżane częstymi pobytami w stolicy Francyi.

Nasamprzód uderza w tych zapiskach owa wzgarda dla ludzi, stojących u steru nowego cesarstwa, która bywa przewodnim rysem wszelkich sądów angielskich o Napoleonie III i jego otoczeniu. — Choć sympatyami skłaniający się, ku towarzystwu, które przodowało za panowania Ludwika Filipa, Henryk Greville nie miał żadnych uprzedzeń i był zupełnym eklektykiem w dobieraniu sobie znajomych i salonów. Rozum i wykwintność, gdziekolwiek zaszły mu drogę, bez względu na opinie i stronnictwa, pociągały go ku sobie. — Snadź tych dwóch magnesów nie dostawało nowemu porządkowi rzeczy, skoro dowcipny Anglik z wstrętem i odrazą stale odwraca się od niego. I dwór i świat urzędowy drugiego cesarstwa, wydawały mu się strasznie drugorzędne i raziły brakiem wytworności tak moralnej, jak i światowej. Z ironią zapisuje, iż cesarz nadał swym krewnym tytuł cesarskich wysokości, że księżna Matylda, do niedawna tak zacieśniona w swych materyalnych stosunkach, doczekała się dworu, dam honorowych itp.

Główne sprężyny rządu Napoleona III bynajmniej też nie zachwycają angielskiego dyplomaty. — „Czyż można być parą śmieszniejszą i gorzej wychowaną jak książę Persigny i jego małżonka?“ pisze po pierwszem z niemi zetknięciu. Przeciwnie Walewscy — lepiej mu się podobają, przynajmniej dobrego wychowania im nie zaprzecza, ale z góry ogłasza zupełną nieudolność Walewskiego na męża stanu. Elegancya Morny'ego podnosi go nad pospolity i rubaszny poziom nowych sfer urzędowych, ale arystokratyczny dyplomata raz po raz i w tym Alcybiadesie drugiego cesarstwa gotów domacać się wad parweniusza. Upatruje takowe mianowicie w szalonym zbytku, który uchował dwór Napoleona III-go. Gorszy się się wydatkami pałaców cesarskich, kosztami fet oficyalnych, niedzielną pracą robotników przyspasabiających sale balowe bez względu na uroczyste święta, przesadną etykietą, ekwipażami Morny'ego. I znów pełno szczegółów o małżeństwie cesarskiem z panną de Montijo. Otoczenie dworskie i rodzina stanowczo przeciw temu związkowi się oświadczyły, nie oszczędzając słów namiętnych. „Cesarz w odpowiedzi uśmiechał się tylko, za wąs targał i powtarzał, że co raz postanowił, tego już cofać nie myśli. Nietylko, że się kocha na zabój, ale rad nadto pokazać zachodnim mocarstwom, którym darować nie może zbyt późnego uznania cesarstwa, że jeśli one o niego nie dbają, i on rad trzymać się od nich zdala i na uboczu. W dniu zawarcia cywilnego ślubu, ciekawem zaiste było zachowanie się poszczególnych świadków, w miarę jak przychodziło im swe nazwiska podpisywać. Były król Hieronim skłonił się przechodząc koło cesarza, ale nie raczył nawet zważać na nową cesarzową; syn zaś jego, książę republikanin, nie ukłonił się ani pierwszemu ani drugiej“.

Opis religijnego obrządku dostarcza pełno jaskrawych szczegółów:

„Wszyscy się na jedno zgadzają, iż był to widok niezrównany. Ekwipaże dworskie wspaniałe, wojsko przepyszne, katedra suto przybrana aksamitnemi i jedwabnemi makatami, a oświecona tysiącem jarzących świateł. Cesarz wyglądał *ignoble* (bo inaczej wyglądać nie zdoła), ledwo się mógł poruszać w zbyt ciasnym mundurze — twarz miał spiekłą, oczy w pół zamknięte, niepatrzące na nic, chyba owem spojrzeniem zagadkowem, przyćmionem, którem niekiedy, jakoby ukradkiem spogląda.

„Cesarzowa pięknie była przybrana w białej sukni z *velours epinglé* i bogatemi dyamentowemi ozdobami w około szyi, paska, stanika, a mianowicie nad czołem. Strasznie zdawała się bladą, ale wzięcie jej, pełne spokoju i godności, ze wszech miar różniło się od całego obejścia jej małżonka.

„Za powrotem z Notre Dame Cesarz przedstawił żonę ludowi zebranemu pod balkonami Tuileryi... Wiele teraz zależy od osoby nowej cesarzowej. Jeżeli posiada zdrowy rosądek ze szlachetnem uczuciem, a sprobuje użyć swego wpływu, w tej chwili bardzo wielkiego, aby rozpędzić złodziei i gałganów otaczających dotąd cesarskiego oblubieńca, mogłaby dla siebie samej zdobyć nadzwyczaj silne położenie. Francuzi radzi widzieć będą ładną cesarzową czwałującą na czele pułku, ale najmniejszy skandalik lub dodatek do niesławy, którą piętnuje dotąd otoczenie cesarza, fatalne mogłyby mieć skutki.“

Henryk Greville niemiłosiernie chłosta świat imperyalistyczny, zawsze jednak najtwardziej wyrażając się o samejże osobie Napoleona III. Starszy brat jego, Karol Greville, długoletni sekretarz Rady Stanu angielskiej, z przelotnego spotkania z Cesarzem lepsze był wyniósł wrażenie. W czasie krótkiego pobytu w Paryżu, w 1855 r. Karol Greville po dłuższej rozmowie z Napoleonem III w następnych do brata odzywał się słowach:

„Niepodobna być grzeczniejszym, uprzejmiejszym aniżeli Cesarz był ze mną, i ztąd najprzyjemniejsze zrobił na mnie wrażenie. Przedewszystkiem jest on pełen prostoty, naturalności, bardzo *gentlemantike*, i odrazu tak każdego ośmieli, jak równego sobie. Po obiedzie rozmawiał ze mną o stu rozmaitych przedmiotach. Pojmuję, że się wydał szczerym i prawym naszej królówej. I na mnie podobne zrobił on wrażenie, tem bardziej, iż w poufałej rozmowie, daleki od chłodnego zamknięcia w sobie, bardzo zda się wylanym. Oczywiście, zdanie oparte na jednorazowem spotkaniu nie wielką może mieć wagę, niemniej dzielę się niem z tobą, i teraz dopiero rozumię oczarowanie, jakiemu ulegają ci, którzy się do osoby cesarskiej zbliżają.“

Henryk Greville na liście brata dopisał sarkastycznie: *Qui vivra, verra!* i nigdy ani na chwilę nie podzielił złudzeń tu wyrażonych. Owszem, umysł jego spostrzegawczy bystro wyjaśnia przed czasem powody, które musiały ostateczną sprowadzić katastrofę. Już za czasów wojny krymskiej marszałek Saint Arnaud pisał z żywemi wymówkami do ministra wojny, skarżąc się, iż, nie otrzymuje żadnych zapasów broni, ani żywności w oznaczonym czasie. Minister broni się nieładem, w jakim jego poprzednik zostawił biuro dla spraw wojskowych i wojennych.

Słysząc o tem wszystkiem, Greville pyta jednego z najwybitniejszych bonapartystów, p. de Flahaut, jakim sposobem wszystkie przygotowania do wyprawy krymskiej mogły być tak niedostateczne, skoro cesarz podobno sam miał wchodzić w najdrobniejsze szczegóły i własnemi dozorować oczyma: „Błąd to ogólny, odrzekł Flahaut; Cesarz jest przedewszystkiem próżniakiem i nigdy w sprawy żadnego ministerstwa nie wchodzi.“ Fałszywe to mniemanie utrzymało się jednak przez lat ośmnaście, i dopiero pod Sedanem miało nastąpić rozczarowanie. Chyba tylko rzadkie jednostki odgadywały właściwy stan rzeczy i zakrój cesarskiego charakteru. Greville do ich niewielkiej liczby należał od samego początku, i przeczuwał też trafnie obrót niezawodny tragi-komedyi drugiego cesarstwa. „Cesarz tak wmówić potrafił w swych poddanych, iż on jeden całym jest rządem, że wszelka też odpowiedzialność za publiczne klęski przez to samo wyłącznie na jego spadnie barki. Niedolę ludu do reszty rozdrażnia widok zbytkownych wydatków dworu i brudnych spekulacyj otoczenia cesarskiego.“

Alboż cesarz nie widzi, co się w około niego dziyje? i owszem, lecz nie zdolnym jest zapobiedz złemu, a co więcej, zawsze miękki i leniwy, chyba gdy go wyraźne niebezpieczeństwo zbudzi do czynu, największą ma on nienawiść do szczegółów, a nadto zdumiewa niesłychaną zaiste ignorancyą.

Jeżeli Greville tak trafnie oceniał charakter władzcy Francyi, nie mniej był jasnowidzącym, kiedy szło o zmierzenie usposobienia jego poddanych, lub o postawienie właściwej dyagnozy stanu całego kraju. Już 1856 r. po kongresie Paryskim, a więc w chwili, gdy drugie cesarstwo cieszyło się zupełnem ustaleniem swych rządów, Greville wciągał następne spostrzeżenia do swego dzienniczka.

„Zaiste ciekawym i dziwnym jest objawem, że wśród Francuzów zajmujących się na seryo polityką, żaden nie ma wyobrażenia o tem, co prawdopodobnie nastąpi. Nikt nie wierzy ani w możliwość regencyi, ani w utrwalenie tej dynastyi. Ci, którzy sobie wytworzyli jakieśkolwiek zdanie w tym względzie, przypuszczają, iż gdyby cesarza spotkało jakieś nieszczęście, nastąpiłoby wstrząśnienie ogólne, poczem armia rozstrzygnęłaby o nowej rządów formie; zaczem wszystko będzie zależało od człowieka piastującego w owej chwili naczelne dowództwo. Stan Francyi zaiste jest dziwnym, i mimo tak wielkiej materyalnej pomyślności, pojąć nie mogę, jak każdy Francuz, któremu dobro kraju leży na sercu, może co innego robić, jak rumienić się za teraźniejszość, a o przyszłości zwątpić zupełnie. Ale Francuzi posiadają taką elastyczność charakteru, tak przywykli do ustawicznych odmian, że już w tem wszystkiem widzą jedynie powód do dyskusyi i konceptów, przyszłość zaś kraju zda się im być prostą teoretyczną kwestyą, w gruncie dość obojętną.“

magała aż drastycznego wywarcia nacisku w obronie zagrożonej powagi prawa i władzy. Dziś oczekiwać można na pewne większej gotowości do ofiar, bo widok skutków zbawiennych, osiągniętych w jednej okolicy, objaśnia i reflektuje włościan daleko prędzej i skuteczniej, aniżeli wszelkie pouczenia i przedstawienia. Stwierdza to najświeższa relacya p. Emila Hołowkiewicza, komisarza lasowego, autora cennej pracy o zalesieniu wydm piaszczystych i niestrudzonego pracownika na tem polu. Widok dobrych skutków zalesienia wydm w powiecie Niskim tak zbawiennie wpłynął na ludność powiatu kolbuszowskiego, że w Radzie powiatowej w Kolbuszowej głównie włościanie przeparli uchwałę subwencyonowania zalesień na wydmach i pustkach tego powiatu.

Powiaty Kolbuszowa, Rzeszów i Mielec stanowić mogą i powinny według relacyi p. Hołowkiewicza okręg, na który teraz rozciągnąć należy największą opiekę. Wydmy wynoszą w powiecie Kolbuszowskim 1020 morgów, w powiecie Rzeszowskim 200 morgów, a w powiecie Mieleckim 523 morgów. Chodzi tedy o zdobycie dla kultury bardzo znacznego obszaru ziemi. Namiestnictwo zajęło się już tą sprawą, ale zanim poweźmie decyzyę, w jakim stosunku skarb państwa ma się przyczynić do pokrycia kosztów, musi przedtem zebrać za pośrednictwem swoich organów deklaracyę gmin, obszarów dworskich i innych czynników interesowanych. Im prędzej deklaracye te zostaną wydane, tem prędzej rząd, oczywiście także i Wydział krajowy, będą mogły oznaczyć miarę ofiar ze skarbu publicznego, poczem dopiero przyjdzie kolej na ułożenie planu i zorganizowanie robót. Pośpiech jest tedy wskazany, a spodziewać się można, że interesowane czynniki nie będą się ociągać, gdyż nie chodzi tu o ofiary nad możność i siły, lecz o skromne przyczynienie się do dzieła zbawiennego dla całej okolicy.

W wykonaniu swojej misyi nadzorczej i opiekuńczej wobec majątków gminnych, Wydział krajowy zamierza teraz zwrócić szczególniejszą uwagę na lasy gminne. Zajmują one przestrzeń bardzo znaczną, a że gospodarka jest tam nieumiejętna, a po części nawet lekkomyślna, to niestety poniekąd *à priori* nawet bez osobnych dochodzeń szczegółowych przyjąć można za podstawę stosownej interwencyi, w której interes gmin łączyć się będzie ściśle z interesem publicznym.

Wiedeń 23 listopada.

(a) Zwyczajem jest dzienników tutejszych rozpisywać się o programie pracy parlamentarnej, skoro tylko Rada państwa zwołaną została. Dla tegorocznej sesyi jednak nie ogłaszają dotychczas żadnego programu i powołują się na tę okoliczność, że będące w toku rokowania między rządem a przywódcami większości nie zostały jeszcze doprowadzone do końca. Mogę was upewnić, że do tej pory rokowania podobne nie zostały nawet rozpoczęte. — W tej chwili niema w Wiedniu żadnego z wpływowych członków prawicy, oprócz hr. Hohenwarta i p. Grocholskiego. Jeśli porozumienie między rządem a większością co do przedmiotów, które w ciągu najbliższej sesyi mają być załatwione, okaże się potrzebnem, to rokowania w tym względzie odbędą się dopiero po otwarciu sesyi.

Dzienniki tutejsze głoszą także, że w ciągu pierwszych dwóch tygodni, to jest przed świętami Bożego narodzenia, żaden ważniejszy przedmiot, oprócz prowizorycznego budżetu, nie będzie w pełnej Izbie pod obrady wziętym. Jestto jednak czczy domysł, i poczuwam się do obowiązku ostrzeżenia czytelników waszych, mianowicie panów posłów, aby nie polegali bynajmniej na podobnych doniesieniach.

Prawdopodobnie obecność wszystkich członków większości stanie się konieczną wkrótce po otwarciu Rady państwa, i to nietylko ze względu na nieodzowne pozwolenie pobierania podatków aż do uchwalenia ustawy finansowej. Być bardzo może, iż rząd będzie się domagać, aby Izba poselska już w tym pierwszym okresie swojej czynności wzięła pod obrady reformę ustawy o należytościach skarbowych. Jestto sprawa nietylko politycznej i finansowej doniosłości, jest ona także niepospolicie ważną ze względu na ekonomiczne stosunki ludności, i żaden z posłów naszych podczas dyskusyi o tej sprawie w domu pozostać nie może. Jeźli zaś rząd objawi życzenie, żeby reforma należytości skarbowych weszła na porządek dzienny, jako jeden z pierwszych przedmiotów obrad, to większość nie będzie miała powodu opierania się takiemu życzeniu. Sprawa ta wlecze się już długo, komisya dawno już przedstawiła swoje sprawozdanie, rozbierały ją kluby. Minister skarbu zaś ma tem większe prawo domagania się, aby raz nareszcie ta sprawa załatwioną została, gdy on ze swej strony niejednokrotnie w ciągu tego sześciolecia, i w sprawach najważniejszych czynił ustępstwa wobec usposobienia większości.

Wszak w chwili, w której Dr Dunajewski objął urzędowanie, była w pełnym toku reforma podatków bezpośrednich. Reforma podatku gruntowego dobiegała właśnie do mety. Wiadomo powszechnie, jak wielkie ze stanowiska finansowego uczynił minister skarbu ustępstwo, rozkładając na lat dziesięć przeprowadzenie poboru w pełnej kwocie, postanowionej ustawą. Udało mu się następnie przeprowadzić reformę podatku domowego, ale w świeżej mamy jeszcze pamięci, z jakiemi to dzieło trudnościami było połączone i jak wielkie rząd poczynił koncesye, aby tylko różnorodne stronnictw wymagania do jednego mianownika sprowadzić i uratować ustawę. W dalszym ciągu swej akcyi i wytkniętą postępując koleją, minister skarbu wniósł projekta reformy reszty bezpośrednich podatków. Nikt nie może zaprzeczyć, że reforma podatków zarobkowego i dochodowego jest tak ze względów finansowych jakoteż ekonomicznych pilniejszą jeszcze, niż była reforma podatków gruntowego i domowego.

Podatek dochodowy był przed trzydziestu laty w ciężkiej chwili zaimprowizowanym dla wydobycia na razie byle jakiego zasiłku dla wypróżnionego skarbu. Nie przysparza on skarbowi ani w przybliżeniu takiej kwoty, jakąby mógł i powinien przynosić, a przytem rozkład tego podatku nie jest słusznym, bo z jednej strony cięży na pewnych kategoryach dochodu, obciążonych już dotkliwie innemi podatkami; z drugiej strony zaś nie dotyka bynajmniej kolosalnych dochodów, żadnym innym ciężarem nieobarczonych. Podatek zarobkowy, obecnie istniejący, przeżył się już zupełnie i w niczem nie odpowiada dzisiejszym stosunkom. Wszelako wnosząc reformę takich dwóch podatków, minister spotkał się ze zmienionem usposobieniem Izby. Komisya podatkowa przydzieliła wprawdzie projekta rządowe dwom podkomitetom, ale widocznie z zamiarem pogrzebania ich tam, bo od owego czasu mowy o nich nie było.

Rząd, licząc się z usposobieniem większości, nie napierał na ich załatwienie, ale przeniósł reformacyjną swoją działalność na inne pole, na pole podatków i opłat pośrednich, i w tym kierunku postępując, wniósł projekt reformy należytości skarbowych, po której spodziewa się, przy słuszniejszym rozkładzie ciężaru, większego także dla skarbu państwa dochodu. — Rząd więc miałby teraz wszelkie prawo powołać się na swoją udowodnioną w przeszłych latach do ustępstwa skłonność, i nawzajem domagać się od stronnictwa, które go w interesie swoich zasad popiera, aby nie odwlekało dłużej załatwienia sprawy, już oddawna dojrzałej. Trudno odgadnąć, na czem większość mogłaby się oprzeć, dając odmowną na takie żądanie odpowiedź. Obecność wszystkich posłów może się stać wkrótce konieczną.

Londyn 18 listopada.

Są już pewne dane o rokowaniach z Chinami. Toczą się one za pośrednictwem sir Harry Parkes, pełnomocnego ministra W. Brytanii w Pekinie, gdyż p. Juliusz Ferry oświadczył, że nie może mieć żadnego zaufania w margr. Tseng.

Francya zrzeka się wynagrodzenia pieniężnego, lecz żąda słusznego *quid pro quo*. Wątpliwem jest czy to wynagrodzenie stanowić będzie zajęcie Formozy, odkąd p. Ferry powziął przekonanie, że Kelung i Tamsui nie mają tej wartości jaką im przypisują. Lord Granville używa, jak mówią, całego swego wpływu w Pekinie, aby dojść do pokojowych układów. Oto mniej więcej, co telegrafował on do Sir Harry Parkesa: „Chiny powinny przybrać pojednawczą postawę względem Francyi. Wielkie mocarstwo jak Francya nie może znieść upokorzenia ze strony mocarstwa azyatyckiego. Francuzi gotowi są ponieść jakąbądź ofiarę, a nawet raczej wysłać wyprawę przeciw Pekinowi na przyszłą wiosnę, niż utracić urok w oczach swych europejskich sąsiadów. Chiny nie mogą liczyć na polityczne trudności pana Ferrego, gdyż którykolwiek inny minister we Francyi byłby w konieczności zakończenia sporu z honorem.“

Dodam do tego, że lord Granville posługuje się bardziej osobistemi rzeczami dla Chin, jak: handel, wzrost dochodów państwa i t. d. aby wywrzeć nacisk na rząd pekiński, i mają tu nadzieję, że w krótkim czasie sprawa całkiem będzie załatwioną.

Co do konferencyi berlińskiej, rząd angielski nie żąda wykluczenia obrad nad kwestyą Nigru, lecz wszelkie posiadłości angielskie nad tą rzeką są formalnie wykluczone z wszelkich uchwał konferencyi i wszelka komisya rzeczna, jaka będzie ustanowioną celem uregulowania żeglugi na rzece, będzie musiała zadośćuczynić żądaniom sir Edwarda Mallet, który otrzymał jak najściślejszą pod tym względem instrukcyę. W istocie kupcy angielscy twierdzą, że Niger jest naturalną rzeką angielską i oświadczają że wszelka koncesya pod tym względem uczyniona przez rząd angielski, byłaby zdradą interesów handlowych W. Brytanii w tej części świata.

Co się tyczy kwestyi Conga, jest ona otwartą dla dyskusyi i póki szanowaną będzie wolność handlu i żeglugi, nikt się na to nie będzie użalał. Lecz gdyby posiadłości Stowarzyszenia międzynarodowego miały należeć do Francyi i gdyby ta kusiła się o zajęcie kraju w celu osobistym, wielkieby ztąd wynikły trudności. Rząd angielski niemógłby patrzeć spokojnem okiem na to, gdyby posiadłości Stowarzyszenia przeszły z rąk Belgii do innego mocarstwa, chyba gdyby mocarstwo to zobowiązało się szanować tam wolność handlową.

Oto są punkta, w których się streszcza interes W. Brytanii na konferencyi w Berlinie.

Wiadomość, że lord Northbroock nie zaproponuje w swoim raporcie redukcyi kuponu ustala się. Bezwzględnie jednak temu wierzyć niemożna, bez tego bowiem nie może dojść do równowagi budżet egipski. Lord Northbroock oparł swój plan finansowy na propozycyach p. Childers, jakie tenże uczynił konferencyi, a które odrzucone były przez mocarstwa.

Ziemie Polskie.

Towarzystwo kredytowe ziemskie w Królestwie Polskiem.

W roku bieżącym ukazał się „Pamiętnik Towarzystwa kredytowego ziemskiego,“ który obejmuje całą działalność tej instytucyi od początku istnienia, aż po dzień dzisiejszy. Pomijając część czysto fachową, sądzimy, że ogólna będzie wartą bliższej uwagi i dlatego jej kilka słów poświęcimy.

Towarzystwo kredytowe zbyt doniosłe miało i ma znaczenie w Królestwie, ażebyśmy jego historyą mogli pomijać milczeniem, tem bardziej, że jest to jedna z tych instytucyj, której zarzutów nie czyniono, owszem, nawet nieprzychylni musieli oddać należną jej zasłudze sprawiedliwość.

W toku naszego sprawozdania będziemy się ściśle trzymali „Pamiętnika,“ tu z góry zaznaczamy, że jest on najzupełniej z prawdą zgodny i ani słowem zbytecznem instytucyi nie pochlebia. Sucho notuje fakta, a te mówią same za siebie.

Towarzystwo kredytowe ziemskie w Królestwie Polskiem powstało w roku 1825 „w celu spłacenia ciążących na prywatnej własności ziemskiej długów, a tem samem zachowania przy ziemi ówczesnych dóbr właścicieli, oraz w celu przyjścia z pomocą finansom Królestwa przez udzielenie pożyczki na dobra narodowe.“

Majątki były obdłużone, stagnacya handlu wielka, cena szacunkowa ziemi niesłychanie niska. Wszystkie dobra ziemskie, nie wyjmując gruntów włościańskich, jako należących jeszcze do całości, oceniono w r. 1824 na 818 milionów złotych polskich. Długi, ciążące na całym obszarze, wynosiły 504 mil. złp. Naturalnie, że mowa tu tylko o długach hipotekowanych, gdyż innych niepodobna obliczyć. Procent obdłużenia był więc bardzo wielki (62%), a dobra zupełnie od długu wolne, wynosiły zaledwie 7% ogólnej własności hipotecznej. Obdłużonych na równi z wartością było 11%, zaś dóbr, na których długi ciążące przewyższały ich wartość, było 16%.

Stan więc ekonomiczny wartości ziemskiej przedstawiał się bardzo smutnie, a pogarszały go jeszcze niesłychanie niskie ceny zboża. Ogólny brak pieniędzy stał się powodem, że dóbr nie chciał nikt nabywać nawet za połowę wartości. Egzekucya długów byłaby sprowadziła formalne bankructwo kraju. Sprzedaż przez publiczną licytacyę zrujnowałaby połowę obywateli ziemskich.

W takiej to chwili założono Towarzystwo kredytowe ziemskie w Królestwie, które wiele zawdzięcza życzliwości ówczesnego ministra skarbu ks. Lubeckiego.

Wysokość udzielić się mogącej pożyczki, oznaczona pierwotnie na $^3/_5$ wysokości szacunku dóbr. Szacunek odbywał się w sposób następujący: podatek (t. z. ofiara) wzięty pięć razy, uważano jako dochód z dóbr, ten zaś pomnożony razy dwa dziesćia, stanowił cyfrę szacunkową wartości hipotecznej. W wyjątkowych wypadkach wolno było Towarzystwu mnożnik 20 podnieść aż do 25, jak również obniżyć go tam, gdzieby zachodziła obawa utraty pożyczonej sumy.

Podług tego oszacowania dóbr prywatnych Królestwa Polskiego pożyczki, mogące być udzielonemi przez Towarzystwo kredytowe, dosięgały cyfry 263.330,000 złp. (39.450,000 rubli). Rząd postanowił przystąpić również do Towarzystwa, zaciągając pożyczki na dobra narodowe, a w ten sposób otrzymanych pieniędzy użyć na spłatę długów skarbowych, oraz udzielać pożyczek tym właścicielom, którzy po Towarzystwie dawali jeszcze dostateczną gwarancyę na swych hipotekach. Dla podniesienia wartości listów zastawnych Towarzystwa postanowił rząd przyjmować je przy sprzedaży dóbr narodowych. Postanowienie to było nadzwyczaj ważne i przyczyniło się do zwiększenia ruchu w obiegu tych listów.

Pierwszych pożyczek zaczęto udzielać w drugiej połowie 1826 r. Okres ten pierwszy trwał do r. 1836. Ogół pożyczek, zahipotekowanych na 3,875 dobrach prywatnych, wyniósł 28.572,795 rubli, — 268 dóbr narodowych obciążono w tymże czasie pożyczką 9.942,075 rubli.

Suma to bardzo pokaźna, jakkolwiek przy założeniu Towarzystwa spodziewano się, iż będzie znacznie większą. Na same dobra prywatne mogło Towarzystwo w myśl swych statutów udzielić pożyczek o jedenaście milionów rubli więcej. — Tym razem korzystały z działalności Towarzystwa tylko dobra, płacące conajmniej 100 złotych, t. z. ofiary.

Prawo z r. 1838 rozciągnęło dobrodziejstwo Towarzystwa także i na te dobra, które płaciły choćby tylko 50 złp. ofiary. Zaczęto tedy drugi okres udzielania pożyczek, trwający do r. 1844. Ogół pożyczek nowych wraz z dawnemi dosięgnął cyfry: na 5,487 dobrach prywatnych 41.190,615 rubli, na rządowych (259) 9,772.185 rubli.

Trzeci okres pożyczek Towarzystwa kredytowego rozpoczął się w r. 1853, a skończył w r. 1860. Ilość dóbr prywatnych w Towarzystwie obdłużonych doszła do 6,064 na sumę 44.862,390 rubli, rządowych zaś do 370 na sumę 10.241,910 rubli.

Nader ciekawe są wiadomości statystyczne, zebrane przez Towarzystwo w r. 1857. Okazało się, że na dobrach obdłużonych w Towarzystwie ciążą półtora raza większe długi prywatne. Pomimo tego, stan ekonomiczny bardzo się poprawił, bo szacunek dóbr prywatnych podniósł się w dwójnasób. Stało się to niezawodnie wskutek znacznej podwyżki ceny ziemi. Za granicą różnica ta była o wiele większa, aniżeli u nas. Pożyczki Towarzystwa pomogły do podniesienia się gospodarstwa, ułatwiły spłatę długów prywatnych, najczęściej na wysokie procenta zaciąganych, a rezultat tego był taki, że czysta własność dóbr do Towarzystwa należących powiększyła się od r. 1825 do 1857 o 36 milionów rubli.

Ustawa Towarzystwa kredytowego dążyła zawsze do tego, ażeby jego działalność uczynić jak najbardziej pożyteczną dla kraju. I tak prawo z r. 1860 pozwalało nawet na podwojenie pożyczki na takie dobra, które miały lasy, urządzone według planu, zatwierdzonego przez dyrekcyę główną Towarzystwa i włościan oczynszowanych odpowiednio do zasad objętych postanowieniem Rady administracyjnej z dnia 28 grudnia 1858 r.

Czwarty okres udzielania pożyczek Towarzystwa doprowadził dług ogólny w roku 1866 do cyfry 76,635.755 rubli.

Zniesienie pańszczyzny w r. 1864 stanowi dla Towarzystwa bardzo ważną epokę. Przez odłączenie gruntów włościańskich uszczupliła się hipoteka, pokrycia więc długów musiano szukać na ziemi pozostałej, oraz na listach likwidacyjnych, przyznanych właścicielom dóbr, jako wynagrodzenie za grunta oddane włościanom i mieszczanom na własność.

Przestrzeń ziemi w ten sposób uwłaszczonej wynosiła w całem Królestwie 8.698,134 morgów. Ponieważ zaś dobra, należące do Towarzystwa, wynosiły $^3/_4$ części cyfry ogólnej, przeto z hipoki tej odpadło około 6.610,000 morgów ziemi, tj. blisko połowa! Dobra, pozostałe w rękach członków Towarzystwa kredytowego, były jeszcze nadto obciążone służebnościami. Dodajmy do tego straty, jakie kraj wogóle poniósł wskutek powstania, upadek gospodarstw, ogólny brak pieniędzy, ustanie dochodów z czynszów i propinacyi, wskutek zaprowadzonych reform ekonomicznych, a będziemy mieli wyobrażenie, jak ciężka nastała doba dla Towarzystwa kredytowego. Regularna spłata rat stała się wypadkiem rzadkim.

A jednak, pomimo tak nieprzyjaznych warunków, Towarzystwo nie zachwiało się ani na chwilę, owszem czuło zupełne bezpieczeństwo swych wierzytelności do tego stopnia, że na ubezpieczenie dodatkowe swych sum wynoszących 63,577,830 rubli, zatrzymało w Banku polskim tylko 4,381,500 rubli w listach likwidacyjnych, a później, po udowodnieniu bezpieczeństwa i dostateczności hipotek, zwróciło część znaczną tak, iż w depozycie Banku pozostało tylko 2,292,950 rubli.

Ponieważ niektóre dobra, wskutek uwłaszczenia tak dalece zalegały w spłacie rat, iż potrzeba było wystawić je na sprzedaż publiczną, przeto poniosło Towarzystwo i straty, lecz te wyniosły ogółem zaledwie 31,152 rubli $32^1/_2$ kop.

W roku 1866 (ukaz z 20go grudnia) nastąpiła zmiana w systemie opodatkowania. Ponieważ ustały niektóre dochody, na których się opierała t. z. ofiara, przeto ustanowiono nową normę podatku głównego i podatkowego. Z tego to powodu musiało Towarzystwo zmienić dotychczasowy sposób oszacowywania dóbr i udzielania pożyczek. Postanowiono przeto: podatek główny i dodatkowy wzięty pięć razy, uważa się za dochód z dóbr pomnożony zaś przez to za ich wartość. Szacunek ten musiał być sprawdzony przez delegatów, gdyż mógłby zajść wypadek, że dobra zniszczone nie dawały dostatecznej rękojmi Towarzystwu. Na takiej dopiero podstawie udzielało Towarzystwo pożyczki do wysokości połowy sumy szacunkowej.

Na tych nowych zasadach rozpoczęło Towarzystwo w roku 1870 piąty okres wydawania pożyczek. Do maja roku 1883 doszła ogólna suma pożyczek zahipotekowanych na 7,221 dobrach prywatnych do 88,351,015 rubli.

Ciekawym faktem jest, że 1,103 właścicieli, mających pożyczkę jeszcze od roku 1853 lub 1860 w ogólnej sumie 13,661,805 rubli zupełnie się już z długu wypłacili i dobra swe oczyścili z ciężarów. Tak więc 14% dłużników Towarzystwa przy jego pomocy, a skrzętnej pracy zdołało doprowadzić swe majątki do stanu iście kwitnącego.

Stosunki ekonomiczne Królestwa od założenia Towarzystwa znacznej uległy zmianie na lepsze, pomimo uwłaszczenia połowy niemal ziemi. I tak dziś obliczają w przybliżeniu szacunek własności większej na 438,656,000 rubli, nie wliczając w to ani fabryk, ani kopalni, ani wreszcie wartości lasów.

Obok długów w Towarzystwie (przeszło 88 milionów rubli), zbyt pokaźną sumę stanowią długi prywatne, bo wynoszą około 122 milionów rubli, tak więc długi wynoszą 64% wartości szacunkowej. Stosunek to mniej więcej taki sam, jak w czasie założenia Towarzystwa, tylko że fabryki, lasy, kopalnie i t. d. przyczyniają bez wątpienia 25% wartości.

W każdym razie działalność Towarzystwa była i jest dla Królestwa niezmiernie pożyteczna i bez wątpienia należy mu się najwyższe uznanie.

Dalsza część „Pamiętnika“ obejmuje przedmioty czysto fachowe i o tych, jako mniej obchodzących szersze koło czytelników, nie piszemy. Jest tam historya wszystkich praw i postanowień Towarzystwa, opis sposobu udzielania pożyczek i ściągania tych i t. p. Bardzo ciekawy i ważny jest obszernie opracowany rozdział „o projektach“ Towarzystwa. Ztamtąd można się najlepiej dowiedzieć, jak gorliwem było Towarzystwo w pracy około podniesienia dobrobytu kraju, ile to starań podejmowało w tym celu, jak je gorąco popierało — chociaż nie zawsze skutek został osiągniętym.

„Pamiętnik Towarzystwa kredytowego“ stanowi dla historyografii naszych walk ekonomicznych materyał bardzo cenny i prawdziwa wdzięczność należy się tym, którzy myśl wydania tego dzieła podjęli i wykonali.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 24 listopada.

Poświęcenia kościoła OO. Dominikanów, oraz nowo wzniesionego w tejże świątyni ołtarza, dokonał wczoraj JE. X. Biskup krakowski wśród licznego orszaku duchowieństwa tak świeckiego jak zakonnego. Symboliczna i pełna wspaniałości uroczystość ta rozpoczęła się już o godzinie 8ej rano; po dokonaniu zaś poświęcenia, odprawił JE. X. Biskup krakowski przed nowym ołtarzem sumę pontyfikalną w asystencyi XX. kan. katedr. Matzkego i Gawrońskiego. Suma ta skończyła się o godzinie $2^1/_2$ po południu. Wśród duchowieństwa obok ołtarza zasiedli XX. biskupi Krasiński i Janiszewski. Napływ wiernych w kościele był nader liczny, a porządek z wielkim trudem utrzymywała straż ogniowa ochotnicza i miejska. Podczas sumy chór katedralny wykonał odpowiednie pieśni kościelne. Po nabożeństwie zgromadzili się w klasztorze dostojnicy naszego miasta, aby wziąć udział w obiedzie, jaki urządził klasztor z okazyi tej uroczystości, tyle dla siebie i miasta pamiętnej. Z pomiędzy duchowieństwa byli obecni: JE. X. Biskup krakowski, X. biskup Krasiński i X. biskup Janiszewski, X. Semeneńko, jenerał OO. Zmartwychwstańców, X. kan. Gawroński, Matzke, Polkowski, Józefczyk, przełożeni Zakonów i wielu innych. Zpomiędzy osób świeckich: JE. ks. Windischgrätz, hr. Badeni, dyrektor policyi p. Englisch, Prezes Majer, Prezydent Szlachtowski, Prezes Zborowski, dyrektor Matejko, dyrektor Łuszczkiewicz, prof. Łepkowski, Dr Weigel, wice-prezydent Magistratu p. Schmidt, hr. Dębicki, tudzież wiele innych osób. Pierwszy toast wniósł przeor XX. Dominikanów, tudzież autor projektu ołtarza X. Pavoni, dziękując JE. X. Biskupowi krakowskiemu za dokonanie poświęcenia świątyni i ołtarza. X. Biskup krakowski przemówił w następnych mniej więcej słowach: X. Przeor dziękował mi za poświęcenie świątyni i ołtarza, aczkolwiek raczej ja podziękować mu winienem za to, iż było co święcić. Kościół ten istniejący od lat 600, sięgający do czasów Iwona, poprzednika biskupów krakowskich, a więc i mojego, uległ, mija lat 40, wielkiemu zniszczeniu; była to prawdziwa *abominatio desolationis*. Trzeba było dźwigać prawie z gruzów świątynię, i wtedy udało się przeorowi X. Webelunowi ze Żmudzi, kochanemu powszechnie dla przymiotów jego serca, zebrać komitet, który zajął się tem dziełem. Dużo członków jego nie żyje, że wymienić trzeba hr. Adama Potockiego, ks. Jerzego Lubomirskiego, Franciszka Paszkowskiego i Piotra Moszyńskiego. Wielu wszakże członków tego komitetu żyje jeszcze. Z pomocą do tego dzieła pospieszył lud wierny, a ludność z Krakowa i okolic spieszyła tu, by jeden dzień lub dwa pracować darmo przy budowie. I gdy już kościół stanął, sklepienie runęło z powodu niedokładnego wyprowadzenia jednego z filarów. I znów praca ciężka czekała zakonników, ale nie stracili wobec niej ducha X. Webelun i X. Mansuet. I widzimy dziś, do czego doprowadziła ta praca. Podnieść tu trzeba także zasługi p. Żebrawskiego, architekta fabryki. Ale dłużej czekać trzeba było na ołtarz wielki. Jak dobrze dziennik powiedział, w zakonie, który w przeszłości miał wielu wielkich mistrzów, znalazł się znów artysta, sprowadzony z Włoch, który dał projekt ołtarza, przyciśnięty wielkiemi naleganiami. Ale by ten artysta doprowadził dzieło do stanu, w jakim jest dzisiaj, musiał wiele przełamać trudności, ucząc się i pracując zarazem i połykając nieraz łzę gorzką, a modląc się o siłę i wytrwałość do Boga; a trzeba było wielkiej miłości Boga, by w podobny sposób dzieło to ukończyć. Wdzięczność więc jemu należy, bo on dał mi sposobność do poświęcenia. Wnoszę więc zdrowie autora projektu ołtarza, X. Maryana Pavoniego, i zdrowie jego braci zakonnych, aby zgromadzenie jak przed wiekami znów zabłysło na horyzoncie Kościoła i Ojczyzny i jak niegdyś wydawało mężów świętych. Gdy X. Biskup podniósł kielich, wzniosły się w obu salach okrzyki na cześć X. Przeora, gospodarza uczty i twórcy inaugurowanego dzieła, oraz w hołdzie dla Zakonu. X. Pavoni wzniósł jeszcze raz toast na cześć gości. W czasie uczty nadszedł telegram włoski od X. Dra Wincentego Smoczyńskiego, z Tenczynku, wyrażający najszczersze życzenia i cześć dla dzieła X. Pavoniego. Uczta trwała do godziny 6ej, a choć przypominała dawne czasy architekturą i przybraniem refektarza — pod względem gastronomicznym, niech nam wolno będzie dodać — świadczyła o postępie sztuki kulinarnej, co jest zasługą p. Augusta Miedniaka, mieszkającego przy klasztorze OO. Dominikanów. Kościół, otwarty do późnego wieczora, zwiedzało wiele osób, oglądając ołtarz, który wśród wieczornego mroku niepospolite wywierał wrażenie.

— **W kościele OO. Dominikanów** odprawionem zostanie w d. 29 b. m. (w sobotę) o godzinie 10 zrana nabożeństwo pamiątkowe, poczem nastąpi walne zgromadzenie członków Towarzystwa opieki nad Weteranami wojsk polskich z r. 1831 w lokalu komitetu przy ulicy Gołębiej Nr 5 na dole.

— **Na czwartkowem posiedzeniu Rady miejskiej** przyjdzie pod obrady wniosek sekcyi ekonomicznej co do odstąpienia pod budowę projektowanego gmachu pocztowego, placu na Kotłowem, własnością miejską będącego. Sekcya postanowiła żądać po 15 złr. za sążeń. Ministerstwo handlu nagli o pośpiech w tym względzie, chce bowiem zaraz z wiosną przystąpić do budowy. Gmach ten budować ma jeden z techników krakowskich.

— **Pierwsze posiedzenie** Rady nadzorczej Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń odbyło się dziś o godzinie 11 przed południem. Jutro odbędzie się drugie posiedzenie.

— **Walne zgromadzenie członków czytelni Akademickiej** odbyło się wczoraj w sali amfiteatralnej gimnazyum św. Anny w obecności kuratora p. prof. Zolla. Zanim dokładniejszą z tego posiedzenia zdamy sprawę, donosimy że prezesem Czytelni został wybrany jednomyślnie p. Bernadzikowski, słuchacz medycyny; wiceprezesem p. Hałaciński słuchacz praw; podskarbim p. Udziela, słuchacz medycyny; bibliotekarzem p. Blumenstock, słuchacz praw.

A więc już w 1856 roku prawy Anglik nie pojmował, że Francuzi nie rumienią się ani rozpaczają ustawicznie! Po latach ośmnastu, ileż przybyło powodów do większego jeszcze zwątpienia i zawstydzenia!

Nie trzeba jednak mniemać, aby *spleen* angielski wyłącznie zaprawiał poufne zwierzenia dowcipnego dyplomaty. Chętnie i weselsze odgłosy znajdują tu oddźwięk gotowy, a nietylko historya społeczna, ale i sztuka i literatura echem bieżącem odzywają się w tych zapiskach. Snują się też postacie zajmujące i słynne, Macaulaya o niezrównanej pamięci, kiedy np. w dyskusyi, czy Szekspir był katolikiem lub protestantem, wysypuje z rękawa wszystkie wiersze, dowodzące lub zbijające naprzemian jedno i drugie twierdzenie; dalej Thiersa, zawsze wymownego i rozmownego, a mającego w sobie coś z *gamin de Paris*, krytykującego wszystkie rządy, bo w jego mniemaniu on jeden umiałby silną dłonią ująć ster państwa i kierować nim korzystnie; księżny Lieven, o niezrównanej żywości oryginalnego zmysłu i rzadkiej trafności zdania, byle tylko jej namiętności w grę nie wchodziły; księcia d'Aumale, którego wykształcenie go zachwyca; Gladstona, naprzemian piorunującego z trybuny parlamentarnej i nucącego przy fortepianie sentymentalne ballady; Montalemberta, oburzającego się na konfiskatę dóbr książąt Orleańskich, i kończącego swój pamiętny list do księcia Morny w tejże sprawie okrzykiem godnym całej przeszłości wiernego rzecznika Polski: „Gdyby, co nie daj Boże, książęta z krwi Burbonów mieli kiedykolwiek podobnie sobie postąpić wobec członków napoleońskiej dynastyi, nie inaczejbym się odzywał, nie inne chowałbym uczucia; jestem bowiem z tych, co służą sprawiedliwości, nie zaś powodzeniu.“

Anegdoty sypią się gradem pod piórem bezwiednego swej epoki kronikarza. Znaczna ich część świadczy o upadku moralności zarazem i dobrego tonu w sferach urzędowych nowego cesarstwa. — Świat to parweniuszów, równie nieokrzesanych, jak niewykształconych. Niekiedy Greville nie odmawia sobie przyjemności zapisania dowodu olbrzymiego nieuctwa kół imperyalistycznych. Kiedy np. prezes senatu p. Troplong, po urodzeniu cesarzewicza składa w istotnie zadługiej przemowie, odpowiednio do swego miana, życzenia najwyższego zgromadzenia, i w *speechu* tym okolicznościowo wspomina Grotiusa, a jeden z senatorów drugiego bada: kim mógł być ów Grotius? — Nie wiem zgoła, odpowiada tamten, ale zapewne musiał to być jaki sławny w swoim czasie akuszer.

Ale ploteczki każdodniowe i salonowe koncepta nie zaciemniają oka dyplomaty na podnioślejsze wrażenia płynącej fali dziejowej. Patrząc na odwiedziny wzajemne cesarza Francyi i królowej Wiktoryi, zdumiewa się przemianami historycznych prądów, bądź gdy mu przychodzi opisywać entuzyastyczne powitanie spadkobiercy Napoleona Igo przez lud londyński, wobec spiżowego posągu Wellingtona, pogromcy z pod Waterloo, bądź gdy widzi też monarchinię przyjmowaną w siedzibie Ludwika XIV przez Napoleona III, i przy zwiedzaniu kościoła inwalidów, pochylającą się nad trumną więźnia z św. Heleny, podczas gdy organy zawodzą hymn narodowy angielski: *God save the Queen!...*

Przeglądając luźne zapiski Henryka Greville, z których tu sporą uwiliśmy wiązankę, mimowoli odzywało się w nas życzenie, aby i ten rodzaj literatury, tak łatwy, przystępny, a nieraz głębokiego pełen interesu, mógł być u nas uprawianym. Pogadanka salonowa, dorywczo prowadzony dzienniczek, urywki z listowania, niemało przydać mogą światła do zbadania epoki i poznania ludzi w niej działających. W pewnej sferze międzynarodowej pozorne drobiazgi z czasem nabrać mogą historycznego niemal znaczenia. Wykluczeni brakiem własnej dyplomacyi z owego kosmopolitycznego świata, rzadko kiedy, pojedynczemi chyba wyjątkami, danem nam jest w te zaklęte wejrzeć koła. Zapiski i zwierzenia owych jednostek mogłyby iść o lepsze z dzienniczkiem Grevilla, cieszącym się tak ogólnem powodzeniem. Mamy tu głównie na myśli jednego z ziomków naszych, który celował niezwykłym talentem korespondencyjnym, pisał listy, jak ich dziś już nikt nie pisze, a żyjąc w najbliższych stosunkach z hr. Walewskim, z księciem Morny, z całym światem imperyalistycznym lepszej i świetniejszej połowy ośmnastoletniego okresu drugiego cesarstwa, znał ukryte wielu zdarzeń sprężyny, odgadywał przewodnie czynniki, zmierzał wartość ludzi i doniosłość wypadków, a nie gardził drobnemi faktami i lotnemi słówkami, które niekiedy najtrafniej podają właściwy nastrój epoki. Ktoby chciał i umiał z podobnej korespondencyi odpowiedni zrobić użytek, stworzyłby książkę nie dla samych tylko polskich czytelników zajmującą i ciekawą.

F.

— **Projekt kanalizacyi.** Tylokrotnie już poruszane sprawa kanalizacyi miasta, postąpiła o tyle, iż dotychczas budownictwo miejskie wykonało plan kanalizacyi dzielnic III, V i VII.

— **Wieczorek urządzony przez młodzież czytelni katolickiej** d. 23 b. m. na rzecz biblioteki stowarzyszenia, sprawił na wszystkich obecnych jak najprzyjemniejsze wrażenie. Słowo wstępne określiło w jasny i podniosły sposób dążności stowarzyszenia. Odczyt był wcale nie zły i szczególnie stósownem zakończeniem zjednał sobie powszechne uznanie. Między deklamacyami zajął najbardziej publiczność dobrze we wszystkich swych częściach odcieniowany poemat Krasińskiego, szczególnie zaś wybornie odgrana scena z *Pana Tadeusza*, której stósowne kostiumy dodały malowniczości.

Do uświetnienia uroczystości przyczynili się w znakomity sposób zaproszeni goście p. Władysław Bukowski, nauczyciel muzyki, który odegraniem na skrzypcach Andante Riessa i Wieniawskiego *Chanson polonaise* dowiódł, że zna tajniki, któremi muzyka porywa słuchaczy, i p. Łuniewski, który z wielką precyzyą i stósowną werwą odegrał *Impromptu* Chopina. Liczne brawa publiczności były wyrazem zupełnego jej zadowolenia.

Wspaniały chór Moniuszki z „Hrabiny“ zakończył godnie uroczystość, poczem X. Biskup Dunajewski, który wieczorek młodzieży obecnością swą zaszczycić raczył, poproszony piękną przemową X. Eberhardta o błogosławieństwo dla poczciwych celów stowarzyszenia, wypowiedział, przed udzieleniem go, kilka gorących słów do młodzieży, zachęcając ją do wytrwania na obranej drodze.

— **Rondel bramy Floryańskiej** potrzebuje znacznej restauracyi, kosztem około 8,000 złr., ściany jego bowiem zamakają i gniją. Restauracyę Rondla i bramy chce podjąć własnym kosztem książę Władysław Czartoryski, żąda atoli zniesienia klauzuli, jaka ciąży na gmachu Muzeum i przyległych placach, mianowicie że gmachy te i place przychodzą na własność miasta, gdyby ztąd zbiory przeniesione kiedykolwiek być miały, jak wiadomo bowiem, książę Władysław Czartoryski zamierza utworzyć majorat, w którego majątek weszłyby i te budynki.

— **Rewizya mięsa.** Magistrat przez swoje organa targowe skonfiskował kilkakrotnie mięso, przynoszone z Piasków i okolicy Podgórza, tudzież z okolic Krakowa, które nie miało pieczęci sanitarnej, a zatem mogło pochodzić z niezdrowego bydlęcia. Należałoby, aby w tym względzie rozwijano na rogatkach największą baczność.

— **Helena baronowa Baumowa,** matka śp. Józefa, zmarła wczoraj nagle w Radoczy, gdzie u syna swego Ferdynanda stale mieszkała. Pogrzeb odbędzie się we środę w Marcyporębie.

— **Z kolei Karola Ludwika.** Od 1 grudnia b. r. począwszy użytą będzie kolej lokalna Jarosławsko-Sokalska także do przewozu przesyłek pocztowych i to równocześnie w obydwóch kierunkach. Z wiosną zaś przyszłego roku kursować mają na linii Jarosławsko-Sokalskiej jeszcze dwa pociągi osobowe, z których jeden idący w kierunku do Sokala, pozostawać będzie w bezpośredniem połączeniu z pociągami pospiesznemi, drugi zaś idący ze Sokala łączyć się będzie w Jarosławiu z pociągiem wieczornym do Krakowa zdążającym.

— **Lwów,** d. 23 listopada. Tegoroczny zjazd zimowy we Lwowie, będzie nader liczny; już bowiem obecnie liczne rodziny z za kordonu i z prowincyi zamawiają pomieszkania. Można więc sądzić na pewno, że tegoroczny karnawał będzie równie ożywiony, jeżeli nie jeszcze więcej, jak poprzednie. Zwłaszcza iż kilka domów jak hr. Włodzimierzów Dzieduszyckich, hr. Henryków Łączyńskich, hr. Badenich, hr. Potockich itd., które ostatniej zimy nie spędzały we Lwowie, otworzą tego roku na powrót swe znane z gościnności salony. Będzie także nowy dom, mianowicie hr. Jerzów Dunin-Borkowskich, który niezawodnie przyczyni się mocno do ożywienia pory zimowej.

— **Przyszły stan powietrza.** Oczekiwać należy w najbliższych dniach przeważnie chmurnego często mglistego powietrza ze śniegiem, i dość ostrych mrozów.

Repertuar teatru krakowskiego.

We wtorek 25go: *Syn Giboyera* (*Le fils de Giboyer*), komedya w 5 aktach Emila Augier; przekład St. Koźmiana.

We czwartek 27go: *Syn Giboyera* (*Le fils de Giboyer*), komedya w 5 aktach, Emila Augier; przekład St. Koźmiana.

W sobotę 29go: *Oj te dziewczęta!* komedya w 4 aktach, Rosena, przekład St. Kremera; po raz pierwszy.

W niedzielę 30go: *Wiara, Nadzieja i Miłość,* obraz ludowy ze śpiewami i tańcami w 4 odsłonach, Staszczyka, muzyka Zygmunta Noskowskiego.

Muzeum Narodowe (w Sukiennicach) otwarte jest codziennie od godziny 11ej do 3ej popołudniu z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 cent. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 cent. od osoby.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki, czwartki i soboty od 10—12, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 cent., w dnie powszednie 30 centów.

Muzeum Techniczno-Przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od godziny 10ej do 6ej.—Wstęp 20 ct. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatny.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellon. (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od godziny 12ej do 1ej — prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich bezpłatnie.

Groby królewskie, Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), Grób Skargi (u św. Piotra), oraz Skarbce katedralny i kościoła N. P. Maryi, oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

— Dnia 22go i 23 listopada pochmurno, chwilami śnieg; term. d. 22go od —6·6 doszedł do —2·1 C. D. 23go od —5·6 do —2·8 C. Barometr nisko; o godzinie 7ej rano d. 24go **stan jego był 736·8 millim.,** term. —3·6 C.— **Wiatr południowy.**

— We wtorek d. 25go listopada: ś. Katarzyny p. m.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Potop, nowa wielka powieść historyczna Henryka Sienkiewicza, niebawem zacznie się drukować w fejletonie naszego dziennika, sygnalizowano nam już bowiem rychłe nadejście rękopisu. Pomysł „Potopu“ powstał jeszcze w ciągu pracy nad „Ogniem i Mieczem.“ Jak pierwsza powieść z taką prawdą odsłoniła wielką ranę naszych dziejów, otwartą w wojnach kozackich, tak przedmiotem drugiej będzie katastrofa, która spadła na Polskę skutkiem powierzchownego tylko zasklepienia tej rany: potop poczwórnego najazdu w czasie wojny szwedzkiej i wydobycie się z tego potopu, dzięki tylu potężnym dźwigniom moralnym, stanowiącym typowe cechy naszego indywidualizmu narodowego. Tak więc nowa powieść będzie niejako dalszym ciągiem pierwszej, a raczej spodziewać się w niej możemy kreacyi, do której „Ogniem i Mieczem“ było tylko obszernym przedsionkiem; ten charakter dalszego ciągu uwydatni się już, jak słyszymy, nawet zewnętrznie w wprowadzeniu niektórych postaci, które wszystkim czytelnikom pierwszej powieści tak żywo utkwiły w pamięci i wyobraźni. Sam jednak przedmiot „Potopu“ okazuje, że na pierwszy plan wysunąć się tu muszą nowe postacie, nowe typy naszych i wrogów, a jak punktem kulminacyjnym nowej kreacyi ma być konfederacya Tyszowiecka, wydobywająca naród z odmętu potopu, tak około jej bohaterów skupi się zapewne główny interes powieści.

Na Wystawę Towarz. przyj. Sztuk pięknych nadeszły: Abramowicza „Kwiaciarka,“ Drożdzeńskiego „Portret damy,“ Juliusza Kossaka „Pod Raszynem,“ Sokołowskiego „Panicz i dziewczyna,“ Rtyki „Pochód na Sybir,“ Niemczykiewicza „Dwa krajobrazy,“ Mańkowskiego „Staruszka“ akwarella, Kozakiewicza „Do kąpieli“ rzeźba w drzewie.

Dyrekcya teatru krakowskiego zaprosiła panią Modrzejewską na szereg występów. Znakomita artystka przyjęła uprzejmie zaproszenie i wystąpi na naszej scenie dziewięć razy z rzędu.

Wczoraj popołudniu odbyło się w lokalu Towarzystwa doroczne ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa Muzycznego. Przewodniczący ks. A. Czartoryski zagaił posiedzenie krótką przemową i zaprosił na asesorów pp. Dra Stanisława Biesiadeckiego i Towiańskiego. Po odczytaniu przez sekretarza Dra Stodolaka protokółu z poprzedniego ogólnego zgromadzenia, które obecni członkowie przyjęli do wiadomości, odczytał tenże sprawozdanie z czynności zarządu i stanu Towarzystwa za czas od 1 październik 1883 r. do 31 sierpnia 1884 r., następnie zaś podskarbi p. Müldner zdał sprawę ze stanu kasy za powyższy okres czasu. Po udzieleniu absolutorium, zgromadzeni na wniosek Dra St. Tomkowicza wyrazili podziękowanie Wydziałowi za gorliwe i sumienne pełnienie obowiązków. Z porządku rzeczy przystąpiono do wyboru jednego delegata administracyjnego i dwóch delegatów artystycznych. Większością głosów obrani zostali; Dr. Adam Asnyk delegatem administracyjnym, pp. Dr Wł. Żeleński i Henryk Schwarz delegatami artystycznymi. Ponieważ ani ze strony Wydziału ani od pojedynczych członków Towarzystwa nie stawiono żadnych wniosków, przeto Przewodniczący zamknął posiedzenie o godzinie czwartej popołudniu.

Z odczytanego sprawozdania rocznego podajemy następujące szczegóły. Nauki śpiewu, gry na fortepianie i innych instrumentach, tudzież harmonii udzielało 10 nauczycieli, ogółem 177 uczniom, prócz tego zaś pobierało 62 uczniów naukę bezpłatnie. Liczba członków dosięgła ogólnej liczby 368 (z tych protektorów 6, i 12 członków honorowych). Inwentarz ruchomy zwiększył się o 354 złr. 61 ct. i przedstawia wartość 3104 reńskich i 36 centów. Do archiwum nut i biblioteki przybyło 53 numerów wartości 192 złr. 25 ct., całe zaś archiwum liczy ogółem 1082 numerów, przedstawiających wartość 3271 złł. 66 ct. Dochód wyniósł 8950 złr. 34 ct., rozchód 7199 złr. 23 ct. pozostało więc w kasie na następny rok 751 złr. 11 ct. Zestawiwszy wartość inwentarza ruchomego, zbioru nut i biblioteki niemniej pozostałą gotówkę, wynosił stan czynny Towarzystwa w dniu 31 sierpnia b. r. 7127 złr. 13 ct. Wydział odbył w ciągu roku 18 posiedzeń, na których prócz bieżących załatwiono następujące ważniejsze sprawy: ułożono budżet na rok administracyjny 1884; badano a względnie zatwierdzono projekta programów, koncertów i wieczorków Towarzystwa; przeprowadzono rewizyę kasy; urządzono półroczny egzamin i roczny popis w szkole muzycznej Towarzystwa; poczyniono odpowiednie kroki w Wys. Rządu o odebranie kwoty 673 złr. 47 ct. legowanej na rzecz byłego Towarzystwa Przyjaciół muzyki; poczyniono dalsze starania w sprawie otwarcia publicznej szkoły muzycznej w Krakowie; nabyto fisharmonię i najęto fortepian koncertowy Bösendorfera; wzięto udział w uroczystości otwarcia teatru czeskiego narodowego w Pradze i w urządzeniu dorocznej uroczystości Wianków, z której czysty dochód przypadł na rzecz dotkniętych ostatnią powodzią. Wreszcie nadmienić wypada, że Towarzystwo wykonało 7 wieczorków muzykalnych, 3 koncerty, *Stabat Mater,* kantatę i śpiewy w uroczystości Sobieskiego, część muzykalną w wieczorze Mickiewicza i w obchodzie wiankowym.

Teatr.

Sprawozdanie z sobotniego przedstawienia teatralnego, odkładamy do Nru jutrzejszego, z powodu braku miejsca w dzisiejszym.

Wczoraj wznowiono *Odettę* Sardou z panią Hoffmannową w tytułowej roli, odegranej oczywiście z właściwym tej artystce wysokim talentem. Bardzo też dobrze oddali swe role panna Kałużyńska (Berangera), panna Pysznik (Julia), p. Szymański (Hrabia), p. Arwin (Bechamel), p. Feldman (lokaj Narcyza) i wiele innych, bo wogóle wczorajszy *ensemble* w obsadzie sztuki był takim, że pierwszorzędne teatra chlubićby się nim mogły. W podrzędnej rolce Karoli przedstawiła się bardzo wdzięcznie pani Solska. Bardzo pożądanem byłoby widzieć tę obiecującą artystkę w roli jakiejś większej. Warto, aby reżyserya pomyślała o tem.

L. K.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Bank Rolniczy we Lwowie

podaje następujące sprawozdanie z ruchu na targu zbożowym:

Pszenica gotowa usposobienie lepsze. Żyto usposobienie lepsze. Owies usposobienie spokojne. Jęczmień browarny mniej poszukiwany. Rzepak usposobienie dobre. Groch poszukiwany usposobienie dobre. Wyka usposobienie spokojne. Bobik. Hreczka. Kukurudza usposobienie słabe. Chmiel bez popytu. Koniczyna poszukiwana.

Lwów dnia 22 listopada 1884.

Dziś notujemy za 100 Kilogr. loco Lwów.

Pszenica gotowa	złr.	7.25	7.60
„ na termina	„	—.—	—.—
Żyto gotowe	„	6.25	6.75
Żyto termina	„	—.—	—.—
Owies obroczny	„	5.50	5.80
Jęczmień nowy	„	6.50	7.25
Rzepak	„	—.—	—.—
Rzepak nowy	„	12.—	12.25
Groch do gotowania	„	7.—	9.50
Groch	„	5.75	6.75
Wyka	„	4.50	6.—
Bobik	„	5.50	6.—
Hreczka	„	—.—	—.—
Kukurudza	„	—.—	—.—
Chmiel za 50 kilo	„	50.—	55.—
Koniczyna czerwona	„	45.—	50.—
„ biała	„	55.—	60.—
„ szwedzka	„	—.—	—.—
Spirytus za 10,000 lt. prct	złr.	—.—	—.—
„ „ na termina	„ „	—.—	—.—

Uwaga: Bank rolniczy utrzymuje na składzie owies, ziemniaki stołowe, — przyjmuje zamówienia na maszyny rolnicze, uprasza się P. T. członków producentów koniczyny w drobniejszych partyach, by takową wprost do magazynu Banku rolniczego przysyłali jeżeli chcą takową po cenach targowych zagranicznych mieć sprzedaną.

Ostatnie wiadomości.

Piszą nam ze Lwowa:

= Marszałek Zyblikiewicz rozesłał wczoraj pomiędzy członków deputacyi sejmowej, mającej się udać do N. Pana w sprawie tegorocznej powodzi zawiadomienie, że N. Pan przyjmie deputacyę w prywatnej audyencyi d. 4go grudnia w Buda-Peszcie na zamku Budzińskim. Marszałkowi dano do wyboru dzień 27ty listopada lub 4ty grudnia, a Marszałek wybrał dzień 4 grudnia, aby członkowie deputacyi, porozrzucani po kraju (hr. Alfred Potocki bawi obecnie w Rosyi), mogli na czas być uwiadomieni i zdążyć do Pesztu na dzień audyencyi.

Przy tej sposobności odeprzeć należy zarzut uczyniony przez *Nową Reformę* Wydziałowi krajowemu w tej sprawie. Pisze ona w sobotnim numerze, że Wydział krajowy opóźnił tę sprawę, że mianowicie zawiadomienie iż deputacya została przez Sejm uchwalona, wysłał do Wiednia dopiero przed paru dniami. Wszystko w tym zarzucie jest mylne. Najpierw bowiem deputacya sejmowa jest sprawą sejmu, a spraw takich nie załatwia Wydział krajowy, lecz biuro Marszałkowskie, a powtóre prośbę o przyjęcie deputacyi wysłano ztąd nie przed paru dniami, lecz w październiku zanim Sejm zamknięty został, a więc zaraz nazajutrz po wyborze deputacyi.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 24 listop. Cesarz wyjechał ztąd wczoraj o godzinie 8 minut 25 wieczór do Gödöllö, gdzie dwór zabawi do końca tego miesiąca, a następnie uda się do zamku w Budzie. Dopiero dnia 17 stycznia powrócą tu cesarstwo.

Arcyks. Rudolf przybył tu wraz z małżonką wczoraj przed południem z Laksenburgu.

Wiedeń 24 listopada. Cesarz przyjmował legata papieskiego, który przywiózł biret kardynalski dla Arcybiskupa wiedeńskiego, na osobnej audyencyi i udzielił mu krzyż komandorski II-giej klasy; hr. Alfonsowi Maroniemu udzielił zaś Cesarz krzyż kawalerski korony żelaznej III-ciej klasy.

Wiedeń 24 listop. (*W*) Skoro ankieta zwołana przez ministerstwo oświaty w sprawie przywrócenia Josephinum zakończy w Budapeszcie swe obrady, przybędzie do Wiednia, gdzie wspólnie z członkami przez rząd austryacki zamianowanymi, konferować będzie dalej nad tą kwestyą.

Wiedeń 24 listop. (*W*) Dnia 22 b. m. była deputacya izraelitów z Czech, która tu przybyła pod przewodnictwem Dra Lichtensteina z Pragi, na audyencyi u ministra wyznań i oświaty, i wręczyła mu memoryał w sprawie uregulowania prawnych stosunków gmin izraelickich w Austryi. Podobny memoryał wręczyła wczoraj wspomniana deputacya hr. Taaffemu.

Wiedeń 24 listopada. W tutejszym kościele Redemptorystów wybuchł wczoraj podczas nabożeństwa pożar, który natychmiast został stłumiony. Zasłona zakrywająca roboty około odnowienia kościoła, zapaliła się od płomienia gazowego. Zajście to nie wywołało niepokoju między osobami, które były na nabożeństwie.

Berlin 24 listopada. Znany zoolog Bedinus umarł tu w 70 roku życia.

Paryż 24-go listopada. Wczoraj odbył się tu meeting, w którym wzięło udział około 5000 robotników, zostających bez zajęcia. Przebieg zgromadzenia był bardzo burzliwy. Żądano zniesienia obywatelskiej rzeczypospolitej. Po odbytem zgromadzeniu przyszło do ulicznych bijatyk. Policya aresztowała przeszło 100 osób. Kilku urzędników policyjnych zostało zranionych.

Rzym 24 listopada. Królestwo włoscy przybyli tu wczoraj wśród entuzyastycznych owacyj ludności.

Telegramy biura koresp.

Budapeszt 24 listopada. Deputowani kroaccy postanowili na wczorajszej konferencyi klubu, skoro wybory kroackie wypadły w duchu bezwarunkowego utrzymania unii z Węgrami, złożyć prezesowi ministrów, Tiszy, wizytę *in corpore.* Przed południem przyjmował też Tisza kroackich deputowanych, którzy przybyli pod przewodnictwem prezesa swej partyi, Wukotinowicza.

Wukotinowicz zaznaczył w swem przemówieniu, że partya narodowa uważa za swój najświętszy obowiązek bronić ustawy ugodowej przed wszelkiem naruszeniem i zapewniał prezesa ministrów, że na przyszłość ekonomiczna polityka w Kroacyi dążyć będzie do podniesienia produkcyi, przemysłu i handlu w kraju.

Prezes ministrów odpowiedział, że i rząd uważa ze swej strony ustawę ugodową za niewzruszalną i że starać się będzie o spełnienie wszelkich życzeń Kroacyi, które pogodzić się dadzą z dobrem całego państwa i korony węgierskiej. Odpowiedź prezesa przyjęto entuzyastycznemi okrzykami: — „*Eljen! Zivio!*“

Temeszwar 24 listopada. Oświetlenie elektryczne, które od początku tego miesiąca funcyonowało bez przerwy, przestało nagle wczoraj funkcyonować, wskutek czego w mieście zapanowała zupełna ciemność.

Paryż 24 listopada. W zgromadzeniu robotników, zostających bez zajęcia, wzięło udział koło 5000 osób; po namiętnych mowach uchwaliło zgromadzenie odbyć przyszły meeting pod gołem niebem. Po odbytem zgromadzeniu śpiewało kilku demonstrantów marsyliankę i „carmagnole“. Policya musiała interweniować. Komisarz policyjny i kilku ajentów policyjnych zostało rannych. Aresztowano 30 osób.

Paryż 24 listopada. Wczoraj do godziny 6ej wieczór umarło tu 14 osób na cholerę.

Paryż 24 listopada. Brière nadesłał z Hanoi dnia 23 b. m. depeszę, donoszącą, że Duchesne, korzystając ze zwycięstwa, zajął dnia 20 bm. bez żadnych strat trzy obwarowane miejscowości pod Tuyen-Quan, a amunicyę nieprzyjaciół częścią zdobył, częścią zniszczył. Czarne chorągwie i regularne wojska chińskie w Khuman zostały zupełnie rozbite i szukały ocalenia w lasach i w górach. Kanonierka „Éclair“ brała przez dwa dni udział w walce.

Rzym 24 listopada. Były minister rolnictwa senator Pessina, zostanie w miejsce Ferrociusa zamianowany ministrem sprawiedliwości.

Madryt 24 listopada. Cholera w Toledo przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Ma być postawiony kordon sanitarny. Elewów szkoły wojskowej wysłano na ferye.

Kursa. — Wiedeń 24 listopada 2 godzina 30 m. popoł. — Renta papier. 81·60.— 5% Renta papier. nieopodat. 96·95. — Renta srebr. 82·80.— Renta złota 103·95. — 6% Renta złota węgierska 123·60· — 4% Renta złota węgierska 95·35. — Losy z r. 1860 135·25. — Akcye Banku Austr. Węg. 871·— — Akcye kredy. 304·80. — Londyn 122·90. — Napoleony 9·74—. — Lombardy 148·75 Losy roku 1864 173·50. — Akcye Kolei Karola Ludwika 271·75. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieck. 197·50. — Akcye kolei węg.-półn.-wsch. 169·25. — Obligacye indemn. galicyjs. 101·75.— Losy prem. węgiersk. 117·—. — Akcye Kolei Koszycko-Bogum. 151·—. — Akcye kolei półn.-zach. aust. 176·—.— 6% Listy zast. hipot. 101·20. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredyt. Ziemskl. A. 100·—.— Akcye kolei Siedmiogr. 179·25. — Marki 60·10. — Ruble 126·—. — Dukaty 5·78. Srebro —·—. — Akcye Anglo-Bank —·—.

Usposobienie giełdy: bardzo słabe.

Berlin 24 listopada. Banknoty austryackie 166·60. — Krótki Wiedeń 166·35 — Krótka Warszawa 210·40. — Banknoty rosyj. — ·—. — 5% Listy zast. Polskie 62·95. — 4% Listy Likwida. Polskie 56·65. — Akcye Kolei Karola Ludwika 113·25. — Akcye austr. kredytowe 503·—.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 24 Listopada.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	125 50	126 50
Marki niemieckie	59 75	60 25
Dukat ważny	5 75	5 83
20-to frankówka ważna	9 70	9 78
Imperyał ważny	9 05	10 05
Rubel srebrny obrączkowy	1 64	1 74
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	81 10	81 75
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	101 25	102 25
6% galicyj. pożyczka krajowa	102 50	— —
4½% „ „ „	90 50	91 25
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	96 50	97 75
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w, oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	87 —	88 —
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	90 75	91 75
4% „ „ „ Tow. kred. ziem. we Lwowie	91 50	93 —
4% „ „ „ „ „ „ 41 let.	87 —	87 75
5% „ „ „ „ „ „ „	98 50	99 25
6% „ „ „ Banku Hipot. „	101 25	102 25
5% „ „ „ „ „ „ prem.	99 —	99 75
5% „ „ „ „ „ „ 40 let.	97 —	98 —
5½% „ „ Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	98 —	99 25
6% „ „ „ „ „ „ 36 let.	99 —	100 —
6% „ „ „ „ „ „ 18 let.	98 50	99 75
7% „ dłużne „ „ „ „ 20 let.	101 —	103 —
6% „ „ „ „ włość. we Lwowie	56 —	58 —
5% „ „ „ „ „ „ „	56 —	58 —
5% „ zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	96 50	97 25
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika po 210 złr.	270 50	272 50
„ „ Lwowsko-Czerniow. po 200 złr.	196 50	198 —
„ gal. Banku Hipot. we Lwowie po 200 złr.	283 —	288 —
„ Ban. gal. d. h. i p. w Krakowie po 200 złr.	— —	— —

	płacą	żądają
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	19 —	20 —
„ „ Stanisławowa	23 25	24 75
„ Tow. austr. czerwonego Krzyża	13 —	13 50
„ „ węgier. „ „	7 —	7 40
Wiedeń 22 listop. *Obligi długu państwa.*		
4²/₅% Renta papierowa	81 55	81 70
4²/₅% „ srebrna	82 70	82 85
4% „ złota	104 05	104 20
3⁸/₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	125 —	125 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	135 —	135 50
4% „ „ 1860 „ 100 „	142 —	142 75
„ „ 1864 „ 100 „	173 50	174 —
„ „ 1864 „ 50 „	173 —	173 50
Losy Como-Renten za sztukę	45 —	47 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	106 50	— —
Bukowińskie „ „	101 70	102 20
Galicyjskie „ „	101 70	102 20
Morawskie „ „	105 75	— —
Niższo-austryackie „ „	105 —	106 25
Wyższo-austryackie „ „	104 50	106 —
Szląskie „ „	110 —	— —
Styryjskie „ „	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie 7% „	100 50	101 25
Węgierskie „ „	100 75	101 —
Węgier. z klauz. 1867 „ „	100 25	100 75
5% Oblig. poż. kolejo. węgierska	144 75	145 50
6% Renta węgierska złota	123 45	123 60
4½% Obli. „ „ (za Ostbahn).	105 60	105 90
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	105 20	105 70
Boden-Credit austryacki . 80 „	227 —	228 —
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	296 80	297 20
„ Bank węgierski . 200 „	299 50	300 —
Depositen-Bank . 200 „	203 50	204 —
Escompt Gesell. niż. austr. . 500 „	808 —	814 —
Gal. Banku dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —

	płacą	żądają
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	871 —	873 —
Unionbank . 100 „	89 70	90 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	146 75	147 25
Wied. Bankverein . 100 „	105 60	106 —
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	63 —	64 —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	181 50	182 —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	532 —	534 —
Elżbiety . 210 „ „	233 25	233 50
Linz-Budweis . 200 „ „	206 25	206 50
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	196 50	197 —
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2370	2375
Franciszka Józefa . 200 „ „	208 25	208 75
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	271 25	271 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	150 60	151 —
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	197 50	198 —
Nordwest austr. . 200 „ „	176 —	176 25
„ „ Lit. B. 200 „ „	179 75	180 —
Rudolfa . 200 „ „	181 75	182 —
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	179 —	179 25
Staats-Eisenb. Gesell. . 200 „ „	302 25	302 50
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	148 —	148 25
Theisbahn (Cisańska) . 200 „ „	250 75	251 —
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	175 50	176 —
„ Nord-Ost . 200 „ „	168 75	169 25
„ Westb. . 200 „ „	175 25	175 75
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
4½% Boden Credit allg. złotem pła.	122 40	122 60
4½% „ „ „ papier 50 lat	97 50	97 80
3% prem. Bod. Cred. allg.	96 75	97 25
6% Zakł. kred. krakowskiego 18 lat	99 50	100 —
7% Listy dłużne „ „ 20 lat	101 75	102 50
6% Zakła. kredyt. krak. „ 36 lat	99 50	100 —
5½% „ „ srebr. 36 lat	— —	— —
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	91 40	92 —
5% Gal. Tow. Kred. ziemsk.	98 30	98 80
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	98 30	98 80
4% „ „ „ „ nowe 41 lat	87 —	87 75
6% „ Bank Hipot. lwow.	101 25	101 60
5% „ „ „ „ prem.	98 80	99 30
5% „ „ „ „ . 40 lat	96 50	97 —
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 05	101 20

	płacą	żądają
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	100 60	101 10
5½% Węg. Insty. Bod.-Credit	101 75	102 50
4% „ Bank Hip. prem.	99 75	100 25
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	99 75	100 —
Alföld-Fiume . 200 „ „	99 80	100 20
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	99 25	99 75
Donau-Dampfsch. 100 i 200 „ 6%	119 50	— —
Elżbiety za 200 Mrk. op.	109 30	109 70
„ za 200 Mrk. nie op.	115 45	115 75
Ferdyn.-Nordb. m. kon. 4½%	105 60	106 —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	109 —	110 —
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	105 —	— —
Franc. Józefa Em. 1884 4½%	90 —	90 20
Gal.-Karol.-Lud. 1881 . 300 „ „	99 60	99 90
„ Jarosław 300 „ „	98 70	98 90
Koszycko-Oderb. . 200 „ 5%	100 10	100 50
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	— —	— —
„ II „ 1867 300 „ 5%	— —	— —
„ III „ 1868 300 „ „	— —	— —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	103 50	103 75
„ „ Lit. B. . 200 „ „	102 80	103 —
„ „ Em. 1874 200 m. „	125 —	126 —
Rudolfa z 1884 r. . 100 złr. „	86 50	86 75
„ Salzkam. gut. zł. 200 m. „	112 75	113 25
Siedmiogrodzkiej I . 200 złr. „	98 —	98 50
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	187 50	— —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	146 50	147 —
„ „ . 200 złr. 5%	122 70	123 20
Theissb.-Gesell. . 1000 „ „	104 —	104 50
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	99 30	99 50
„ „ II Em. 200 „ „	98 25	98 50
„ Nordost . 300 „ „	97 80	98 10
„ „ złotem . 200 „ „	120 80	— —
„ Westbahn . 200 „ „	99 75	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	99 25	— —
Losy.		
5% Donau Regul. złr. 100	116 75	117 25
Premiowe Wiedeńskie „ 100	124 50	125 —
„ Węgierskie „ 100	116 90	117 30
3% „ Tureckie fr. 400	21 —	21 40
Kredytowe złr. 100	179 —	179 50

		płacą	żądają
Clary	złr. 42	40 —	40 50
4% Donau-Dampfsch.	„ 105	115 —	115 25
Insbrucku.	„ 20	19 —	19 50
Keglewicha	„ 10½	19 —	— —
Krakowskie	„ 20	19 25	19 75
Ofner (miasta Budy)	„ 40	41 50	42 25
Palfy	„ 42	37 25	37 75
Rudolfa	„ 10	18 —	18 75
Salma	„ 42	56 —	56 60
Salzburgskie	„ 20	21 75	22 50
St. Genois	„ 42	50 75	51 25
Stanisławowskie	„ 20	23 50	24 50
4½% Tryesteńskie	„ 105	128 —	130 —
4%	„ 50	68 —	— —
Waldsteina	„ 20	27 50	28 50
Windischgrätza	„ 20	38 —	38 50
Waluty.			
Dukaty ważne		5 78	5 80
20 frankówki		9 72	9 72
Imperyały rosyjskie		10 02	10 04
Funty szterl. angielskie		12 25	12 30
Liry tureckie złote		11 —	11 03
Marki niemieckie za 100 marek		60 —	60 10
Rubel papierowy za 100		126 —	126 25

Lwów 22 listop.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	285 —	290 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 40	99 40
4% „ „ „ „ „	91 50	93 —
5% „ „ „ „ 37-letnie	98 40	99 40
6% „ „ Banku hip. gal.	101 30	102 30
6% „ „ „ włość. galic.	— —	— —
5% Obligi indemn. gal. 10% podat.	101 30	102 30
6% „ pożyczki krajowej	102 75	104 —

Warszawa 22 listop.

	rub.	kop.	rub.	kop.
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	—	—	97	15
kupon	—	—	—	—
4% Listy likwidacyjne	—	—	87	65
kupon	—	—	187	

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dra WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO
W KRAKOWIE

otrzymała wielki transport przedmiotów do kościelnego, domowego i nabożnego użytku, oraz posiada znaczny wybór figur. **Najśw. Panny i Świętych** w różnych wielkościach, **ornatów lyońskich, mszałów i brewiarzów** *z najnowszemi świętami w różnych oprawach* — **i metalowych artystycznych rzeczy,** między niemi: **lampy, okładki książek do nabożeństwa, ramy,** oraz **krzyże w nocy świecące.**

Kalendarz katolicki
na rok 1885

już wyszedł. Zdobią go wytwornie wykończone obrazy. Cena egz. wraz z dodatkiem *bezpłatnym* **ozdobnego** biórkowego kalendarza, wynosi tylko **50** ct.

Nakład **opisu Wawelu,** już na wyczerpnięciu. (2875-1-6)

Ogłoszenia
do drugiego wydania
Ananasa
przyjmuję tylko do 29 b. m.

Wydanie drugie wyjdzie 5go grudnia w ilości 5000 egzemplarzy.

K. Bartoszewicz
(2876-1-3) (hotel Saski).

Całe pierwsze piętro

złożone z 7 pokoi zupełnie świeżo odnowionych, prócz tego oficyna z kuchnią i piwnicą, **jest każdego czasu do wynajęcia** w willi Podzamcze przy ulicy Bernardyńskiej pod Nr. 13. — Wiadomość na miejscu. (2874-1-)

HANDEL TOWARÓW ŻELAZNYCH
Em. Blasser w Wiedniu

II. Taborstrasse 35, gr. Pfarrgasse 25. poleca

1 parę	Halifaxów ameryk. I. gatunku	złr. 3·25
1 „	„ II. lecz dobrego „	„ 2·50
1 „	„ damskich tylko do 9 dług.	„ 2·30
1 „	łyżew szrubowych stalow. montow.	„ 1·75
1 „	„ (drzewo polit montow.)	„ 1·50
1 „	„ (drzewo, montow)	„ 1·—
1 „	„ drzewo, niemont.)	„ —50

Halifaxy zaniklowane, najlep. lśniącej stali. łyżwy, patent. Eisvogel, wiedeńskie halifaxy (patent Kral) itd. itd. najtaniej. Rozsyłka za zaliczką lub nadesłaniem pieniędzy, bez policzenia opakowania. Przy zamówieniach proszę o podanie długości nogi w centymetrach lub wiedeńskich calach. (2785-1 5)

Pani Emily Reisner
w Wiedniu, Stock-im-Eisenplatz 3,

poleca sumiennie zdolne wychowawczynie, nauczycieli, nauczycielki, bony, Niemki, Francuski, Angielki, — tudzież bony wprost z Szwajcaryi i Francyi. (2728 7-10)

Pani Emily Reisner w Wiedniu, Stock-im-Eisenplatz 3.

PRAWDZIWE
PIGUŁKI MORISONA
Pa Arthaud Moulin.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. Arthaud Moulin aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece p. Wiszniewskiego. (2498-36)

ZATWARDZENIU
zapobiega się i leczy przez użycie
Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuzkich i zagranicznych od lat 30-u zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain,**

W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue Faub. St. Denis 147. (2500-41-)

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego, — we Lwowie w aptece p. Z. Ruchera i u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, — w Poznaniu w apt. Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

MĘZKIE osłabienie,
mianowicie wywołane przez **niszczące następstwa tajnych grzechów młodzieńczych i wyuzdań, pewnie i trwale** usunąć, wykazuje **jedynie** już w **wielu wydaniach rozszerzona książka z rycinami:**

Dr RETAU's SELBSTBEWAHRUNG
Wydanie polskie: Cena 1 złr.
Wydanie niemieckie: Cena 2 złr.

Tysiące osób znalazło w niej **objaśnienie swych cierpień,** a przez używanie poleconego w książce sposobu leczenia, odzyskało napowrót swe **zdrowie.** Za nadesłaniem opłatnem należytości nastąpi opłatna przesyłka w kopercie przez **Verlags-Magazin Br. Bierey w Lipsku,** Neumarkt Nr. 17.

W Krakowie do nabycia **w księgarni J. M. Himmelblaua.** (2089-12-15)

5% listy zastawne
AUSTRYACKIEGO
centralnego banku kredytowego ziemskiego
prawnie uznane jak
pewne pupilarne i kaucyjne.

Do lokacyi kapitałów szczególnie odpowiednie. Listy te wedle statutów są **należytościami hipotecznemi** pokryte, a prócz tego ręczy za nie **kapitał akcyjny czterech milionów złr. w. a.**

Odsetki tych listów zastawnych są wolne od podatku.
Obszerne prospekta darmo i opłatnie.

Sprzedajemy te listy zastawne ***bez prowizyi*** ściśle ***po urzędowym kursie giełdowym po 100½.***

WECHSLERGESCHÄFT DER ADMINISTRATION DES
Wien, Wollzeile Nr. 10. **„MERCUR"** Wien, Kärntnerstrasse 3.
Ch. Cohn. (2538-5-10)

Oświadczam interesowanym, że od 1go grud. b. r. będę stale mieszkał w Cieklinie poczta Dębowiec i tamże wszystkie listy adresować proszę. (2867-2-3)
Zygmunt Wilkoszewski z Raby wyżniej.

Nici, wełny i bawełny
białe i kolorowe, w najlepszym gatunku i w wielkim wyborze poleca
Wilhelm Fenz w Krakowie.
Zamówienia zamiejscowe odwrotnie. (1806-42-)

PLASTER THAPSIA
PP. LEPERDRIEL-REBOULLEAU
KTÓRZY SĄ JEGO WYNALAZCAMI

Wypróbowany i upoważniony do wprowadzania na terytorym Cesarstwa przez Departament Medyczny w Petersburgu.

Plaster ten leczy Katary, Kaszle, zapalenie dychawek, płuc i opłucnej, bóle reumatyczne, cierpienia kręgu pacierzowego, etc., etc.

Jest to znakomity środek z powodu pomyślnych skutków, jakie sprawia i dlatego jest często podrabiany i naśladowany.

Dla uniknięcia przypadków przypisywanych zwyczajnie z całą słusznością lekarstwom mającym między sobą podobieństwo, wymagać należy na każdym plastrze aby się znajdowały podpisy.

Ch. Le Perdriel Reboulleau

Dostać można w Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (1643-5-)

Płótno King.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna a tańszej o 60 procent. Płótno King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukaranym. Płótno King sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. długości na kalesony i bieliznę bardzo trwałą	złr. 7·—
1 sztukę 88 centym. szerok. na piękne koszule męzkie i damskie, wszelkie gatunki bielizny łóżkowej	„ 8·50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu	„ 11·80
1 sztukę 195 centym. szerok. na włoskie łóżka	„ 12·80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (2679-295)

M. Beyer i Sp.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

NEUSTEIN'S VERZUCKERTE BLUTREINIGUNGS-PILLEN DER HEIL. ELISABETH

Pastylki te lepsze od wszelkich podobnych wyrobów nie mają w sobie **żadnych szkodliwych przymieszków; z największym skutkiem używane** są w chorobach części dolnych ciała, febrze peryodycznej, chorobach organów piersiowych, skórnych, oczów, mózgu i ust, słabościach dzieci i kobiet; lekko przeczyszczając odświeżają krew; żadne lekarstwo nie jest odpowiedniejszem, a przy tem zupełnie nieszkodliwem celem usunięcia

zatkań

niezawodne źródło prawie wszystkich chorób. Z powodu ocukrzenia, pigułki te nawet dzieci chętnie zażywają. **Pudełko zawierające 15 pigułek kosztuje 15 cnt., zwój zawierający 8 pudełek, zatem 120 pigułek, kosztuje tylko 1 złr.** Pigułki te odznaczone są świadectwem **radcy dworu profesora Pithy.**

Ostrzeżenie! Każde pudełko, na którem niema mojej firmy **„Apotheke zum heiligen Leopold"** a odwrotnie **mojego znaku ochronnego, jest fałszowane,** ostrzegam zatem publiczność przed zakupnem. (2685-4-15)

Trzeba dobrze uważać, aby nie otrzymać kiepskiego nieużytecznego a nawet szkodliwego wyrobu, należy więc żądać wyraźnie **Neusteina pigułek Elżbiety z wyrażonym obok podpisem.**

Philipp Neustein Apotheker

Główny skład w Wiedniu: Apteka **„zum hl. Leopold"** F. NEUSTEIN, I., Ecke der Planken- u. Spiegelgasse.

Skład w KRAKOWIE u pp. aptek. Redyka, Wiszniewskiego, Sobierajskiego i Stockmara.

C. K. JENERALNA DYREKCYA KOLEI PAŃSTWOWYCH.
Ogłoszenie.

L. 3360. (2883-1-3)

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, iż c. k. Dyrekcya ruchu w Krakowie rozpisuje ofertę na dostawę **500 kilogramów plomb ołowianych, potrzebnych do wozów towarowych.**

Warunki dostawy otrzymać można w c. k. Dyrekcyi ruchu w Krakowie i we Lwowie.

Termin ostateczny do przedłożenia ofert wyznacza się na **30 listopada b. r.,** godzinę 12 w południe.

W Krakowie, dnia 21 listopada 1884 r.

C. k. Dyrekcya ruchu.

Tylko prawdziwe *z następnym znakiem ochronnym.*

Huste-Nicht Schutz-Marke.

Wyciąg słodowy z ziół miodowych i karmelki*)
firmy L. H. Pietsch & Co. w Wrocławiu.

Silny kaszel.

Od dłuższego czasu trapiony byłem **silnym kaszlem** przygniatającym piersi. Sprowadziwszy kilka flaszek **wyciągu słodowego z ziół miodowych (Huste-Nicht)** firmy **L. H. Pietsch & Comp.** w Wrocławiu przez pana E. Hertwiga w Duderstadt, używałem go, a teraz moje cierpienia **zupełnie mnie opuściły.** Mogę więc ten wyciąg jako **rzeczywiście dobry** polecić. (2745-1-)

Duderstadt, w lutym 1884 r. **Höwe,** dozorca więźniów.

*) *Wyciąg* flaszka c. 80, złr. 1·50, 2 złr. *Karmelki* woreczek 25 i 40 c.

Składy mają w **Krakowie** apt. E. Stockmar „pod Słoniem", K. Wiszniewski „pod Gwiazdą", F. Sobierajski „pod Słońcem" i H. Markiewicz „pod Lwem"; w **Biały** A. Reichert apt.; w **Brzesku** W. Janoszek apt.; w **Borszczowie** M. Niemczewski aptek.; w **Dobromilu** A. Grotowski aptek.; w **Dobczycach** J. Biliński apt.; w **Grybowie** Telszycki apt.; w **Jaśle** R. Palch apt.; w **Jarosławiu** J. Rohm apt. i Wisłocki apt.; w **Kańczudze** R. Heger apt.; w **Mostach wielkich** Ign. Zieliński aptek.; w **Milówce** M. Quirini apt.; w **Rozdole** Ed. Kornberger apt.; w **Skawinie** K. Mayer apt.; w **Sokalu** Eug. Wysoczański apt.; w **Tarnopolu** Herm. Kabane apt. i G. Jamrogiewicz aptek.; w **Wojniłowie** E. Stieber aptek.; w **Zórawnie** J. W. Tomaszewski apt.; w **Żydaczowie** M. Bardasz apt.

ASTHME

Duszność, chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **RUREK LEVASSEURA.**

NÉVRALGIES

Wszelkie cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigułek antinewralgijnych Dra **CRONIER.**

W Paryżu, Skład główny w Aptece pana Levasseur, rue du Pont-Neuf, 7.
Dostać można we wszystkich głównych aptekach.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (2520 8

THE
Continental Bodega Company,
GŁÓWNA SIEDZIBA W BRUKSELI,

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że jej szczególności: **prawdziwe hiszpańskie i portugalskie wina, francuskie koniaki i szampany, angielskie spirytuoza,** tudzież **najlepsza herbata z Wschodnich Indyj,** są do nabycia u pana

Fr. Lenerta w Krakowie.

Continental Bodega Company ręczy za czystość i prawdziwość wszystkich swych towarów i zwraca uwagę Szanownej Publiczności i pp. lekarzy szczególniej na swe **lecznicze wina Malaga, Port i Madeira,** które na **wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1883 roku** odznaczone zostały **złotym medalem.** (2783-2-10)



Od roku 1845 istniejąca, protokołowana, na kilku wystawach powszechnych odznaczona

fabryka dyamentów do rznięcia szkła,
do pisma litograficznego i do maszyn

Józef Legrady's Nachf., dawniej J. Legrady, ***Herman Rosenberg,***
tylko w Wiedniu, IX., Alserstrasse Nr. 12

poleca swój dobrze zaopatrzony skład oprawnych i nieoprawnych dyamentów różnej wielkości dla pp. szklarzy, odsprzedających, właścicieli hut szklannych, optyków, litografów, mechaników; **dyamenty maszynowe,** dla pp. budowniczych machin, do odtoczenia twardych walców stalowych, papierowyah i porcelanowych, machin tnących okrągło i owalnie, **świderki z dyamentami** i t. p. Cenniki i wzory na żądanie **opłatnie.** Również poleca swój skład brylantów i szlifowanych kamieni. (2657-12-12)



Pierwsze nagrody **3 złote** medale | **Nagrodą odznaczone** przez c. k. rząd wyłącz. uprzywilej. wielokrotnie wypróbowane, jedynie i wyłącz. za dobre uznane | Pierwsze nagrody **3 wielkie srebrne** medale

Ochrony przeciw przeciągom powietrza do okien i drzwi,

z bawełny, obciągnięte lakierem, w białym, czerwono-brunatnym i dębowym kolorze.

Cena za cylindry do okien	białe	za metr	5 cent.
„ „ „ „ „	czerwono-brunatne i dębowe	„ „	6 „
„ „ „ do drzwi	białe	„ „	7½ i 13 „
„ „ „ „ „	czerwono-brunatne i dębowe	„ „	9 i 14 „

Na okno średniej wielkości wystarczy zakupić najwyżej za 50 cnt. Zamówienia z prowincyi tak częściowo jakoteż hurtownie wykonywa się jak najspieszniej, a przy zamówieniu uprasza się podać dokładnie ilość okien i drzwi, poczem przysłaną będzie odpowiednia ilość. — **Do każdej przesyłki dołącza się zawsze opis użycia,** według którego każdy przytwierdzić może te ochrony przy oknach i drzwiach tak, że przy zamykaniu lub otwieraniu nikomu nie przeszkadzają. (2301 4 6)

Wiedeń, Kolowratring Nr. 12 c. k. nadworny skład fabryczny

Ochrona przeciw zaziębieniu | **J. POPELARZ,** c. k nadw. dostaw. ochron przeciw przeciągom powietrza. | Nadzwyczajna oszczędność paliwa

NAKŁADEM KSIĘGARNI
Teodora Paprockiego i Spółki
w Warszawie 8 Chmielna 8
wyszły z druku:

KLEMENSA JUNOSZY
Z mazurskiej ziemi
SZKICE I OBRAZKI WIEJSKIE

Cena Rs. 1.50. (2826-2 3)
Nabywać można we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych.

NAKŁADEM KSIĘGARNI
Teodora Paprockiego i Spół.
w Warszawie
8 Chmielna 8
świeżo wyszło dzieło pod tyt.:

Pan Tadeusz
Adama Mickiewicza.
STUDYUM ESTETYCZNO-LITERACKIE
przez ***Dra Henryka Biegeleisena***

(z dodaniem facsimile z autografu „Pana Tadeusza" oraz podobizny medalionu A. Mickiewicza i kart tytułowych pierwszego wydania „Pana Tadeusza" z r. 1834). [2827-2-3]

Cena rs. 2·50.
Nabyć można we wszystkich księgarniach krajowych i zagranicznych.

OGŁOSZENIE.

W kraj. śred. Szkole rol. w Czernichowie znajdzie **od 1 grudnia b. r.** miejsce **gospodyni,** obeznana dokładnie z prowadzeniem większej kuchni i umiejąca obchodzić się z nabiałem.

Wynagrodzenie roczne wynosi oprócz pomieszkania z opałem i wiktu na jednę osobę, 120 złr. w. a. Szczególnie uzdolniona kandydatka mogłaby jednakże uzyskać płacę większą. (2839-3-3)

Kandydatki zgłosić się winny piśmiennie do podpisanej Dyrekcyi.

Czernichów, 16 listopada 1884 r.

Z Dyrekcyi kraj. śred. Szkoły roln.

Poszukuję uzdolnionego do zastępstwa (2368 2-3)
kandydata notaryalnego.
N. Więckowski, notaryusz w Tarnowie.

NAGRODA **16,600** FRANCS

QUINA LAROCHE
ELIXIR WINNY

QUINA LAROCHE jest najdokładniejszym preparatem ze wszelkich środków z chininą. Smak posiada przyjemny i skuteczność jéj uznaną została w słabościach żołądka, gastralgii, wynędznieniu, braku apetytu, w trudnem i mozolnem przyjściu do zdrowia po ciężkich chorobach, etc.

Zapobiega i leczy GORĄCZKI peryodyczne, jak rownież następstwa tychże.

PARYŻ, 22, ULICA DROUOT

W Warszawie dostać można w aptekach pp. Dr. Heinricha, Barcza, Wendy i Wiorogórskiego i w składach materyałów aptecznych pp. Spiessa i Mrozowskiego, L. Zieminskiego, Cierzputowskiego, etc.

We Lwowie dostać można w aptekach pp. Mikolascha, Krzyżanowskiego, A. Sklepińskiego, Ruckera, Naklika.

W Krakowie dostać można w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka, Wiszniewskiego.

(2763 2)

LINOLEOWE
KOBIERCE KORKOWE.

Bardzo trwałe nakrycie na podłogę, gustowne, bez kurzu, łatwe do czyszczenia, dla domów prywatnych, biur i t. p. Skład materyj pokojowych chodników, pokładów na umywalnie w najrozmaitszych wzorach. (2081-13 13)

F. C. Collmann's Nachf. *(A. Reichle) w Wiedniu, I., Kolowratring 3.*

OSTATNI WYNALAZEK
NAJDELIKATNIEJSZE
Mydło IXORA
ED. PINAUD
37, BOULEVARD DE STRASBOURG, 37
PARIS

Mydło Ixora nietylko się zaleca **wykwintnym i trwałym zapachem, ale nadto posiada szczęśliwą własność spędzania zmarszczek.**

Łagodzi i bieli powłokę ciała i nadaje jéj połysk młodzieńczy. Bez przesady utrzymujemy, że mydło nie posiada równego sobie.

2499 22

Poszukuję lekcyj
w zakresie gimnazyalnych i normalnych szkół, lub przyjmę pisaninę u którego z PP. mecenasów. *A. N.* w Krakowie, ul. Zwierzyniecka L. 10 w podworcu na dole. (2870-2-2)

Kasa Wertheimowska

jest do nabycia za 250 złr. w Sukiennicach. — Wiadomość przy wystawie akwarel Kossaka w Langierówce. (2855 3-3)

Wyprzedaż łyżew Halifax

za bezcen w Magazynie broni **F. J. Demmera w Krakowie.** (2881-2 6)

Resztki sukna

dobre i prawdziwie farbowane od złr. 1 w. a. za metr wzwyż. Za dokładnem oznaczeniem nazwiska i godności, rozsyła **próbki skład fabryczny sukna „Zum weissen Lamm" w Bernie morawskim.** (2652-33-)



5 cebrami wody i za 5 centów **węgla** ciepła kąpiel. — Cena począwszy od **20 złr.** wzwyż. Wanny kąpielowe z opaleniem lub bez opalania. (2866-2-)

L. Weyl
w Wiedniu, Wallfischgasse Nr. 8.
Cenniki darmo.
Także spłaty miesięczne.

Ernest Tauscher,
skład naturalnych roślin i kwiatów
w Wiedniu, I., Rothgasse 5,



rozsyła rzetelnie i punktualnie wszelkie rodzaje wieńców, bukietów, garniturów ślubnych i świeżych kwiatów naturalnych.

Wspaniała nowość: salon i pokojowa ozdoba, bukiety à la Makart. (2368-10-)

Katalog z licznemi rodzinami po podaniu adresu posyła natychmiast opłatnie i darmo.

PROSIĘTA

półkrwi Poland - China, z kiernosa Poland - China i angielskiej maciory, świnie nadzwyczaj szybko rosnace, tylko 6-miesięczne. ważace przy silnej karmie dwa cetnary, sprzedaje po 12 złr.

Zink
w Altlengbach,
(2869 2-3) w Dolnej Austryi.

PIGUŁKI BLANCARD'A
WAŻNE OSTRZEŻENIE

Od 1go stycznia 1885 r. wszystkie flakony prawdziwych pigułek i syropu jodanu z żelazem opatrzone zostaną pieczęcią ochronną spółki fabrykantów (L'Union des Fabricants) *zawiązanej w celu zapobiegania fałszerstwom. Ta oznaka pozwoli publiczności odróżnić łatwo prawdziwe pigułki i syrop od podrabianych i fałszowanych.*

Spółka fabrykantów *zresztą, ma za obowiązek ścigać i pociągać do odpowiedzialności przed prawem fałszerzy produktów, jak również robiących z nich użytek nieprawy i puszczanie w handel wszelkiego w ogóle produktu, który nie będzie opatrzony* firmą tejże spółki.

Blancard

Aptekarz, 40, ulica Bonaparte, Paryż.

(2078-12-)

Żołądkowe
choroby wszelkiego rodzaju,

tudzież cierpienia wątroby, kolki, hemoroidy, osłabienie żołądka i niestrawność usunięte będą zupełnie za poręczeniem w najkrótszym czasie przez aptekarza Schneida uniwersalny eliksir żołądkowy. Cena ½ 1 złr., ⅟₁ złr. 1 cnt. 80, pocztą 20 c. więcej za opakowanie. **Jedynie prawdziwy tylko z St. Georgs-Apotheke w Wiedniu, V., Wimmergasse Nr. 33** (dokąd wszelkie pisemne zamówienia adresować należy). Skład w **Krakowie u apt. E. Stockmara.** (1781-12-16)

Dr. Schmidta uznany plaster na odgniotki

używany jest od dawna jako niebolesny i pewnie działający środek do zupełnego usunięcia odgniotków.

Skutek tego plastru na odgniotki Dr Schmidta jest prawie zadziwiającym, gdyż po kilkakrotnem używaniu każdy odgniotek bez wszelkiej operacyi może być usuniętym. Cena pudełka z 15 plasterkami i łopatką kościaną do wydobycia nagniotków **23 ct. w. a.**

Dra Behra wyciąg nerwowy,

zrobiony wedle osobnej metody z roślin leczniczych, który od wielu lat okazał się jako doskonały środek przeciw chorobom nerwowym, jak: bole nerwowe, migrena, ischias, bole w krzyżach i grzbiecie, padaczka, porażenie, osłabienie i upławy nocne. Także używanym bywa Dra Behra wyciąg nerwowy z najlepszym skutkiem przeciw gośćcowi i reumatyzmowi, sztywności mięśni, reumatyzmowi stawów i mięśni, nerwowemu bolowi głowy i szumieniu w uszach. Dr. Behra wyciąg nerwowy tylko do zewnętrznego użytku. Cena flaszki z dokładnym opisem użycia **70 c. w. a.**

UWAGA. Przy zakupnie tych wyrobów zechce Szanowna Publiczność żądać wyraźnie wyrobów Bittnera i tylko te uznać jako prawdziwe, które mają całą firmę: „Julius Bittner's Apotheke in Gloggnitz", a wszelkie inne wyroby jako naśladowania odrzucić.

Główny skład rozsyłkowy: **Gloggnitz** w Dolnej Austryi, w aptece **Juliusza Bittnera.**

Dra Schmidta plaster na odgniotki i **Dra Behra wyciąg nerwowy** jest na składzie w **Krakowie** u aptek.: K. Wiszniewskiego, E. Sobierajskiego, E. Stockmara, A. Siedleckiego, W. Redyka — i prawie we wszystkich aptekach. (1906 9-25)

Czcionkami Drukarni „Czasu"

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*